Nr. 244. Lwów — Wtorek dnia 25 Października. Rok 1904.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcz. 2 k 20 h, w Niemczech . . . . . 3 „ — „ w innych Państwach . . 4 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 „
Opłatę należy nieść równocześnie z żądaniem zmiany adresu.
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k.
Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h. na prowincyi . . . . . . . 12 h.
Numera z poprzednich dni po 2? h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o szubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

# PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Sakolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
Ceny ogłoszeń
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h.
tłustym garmondem „ „ 6 h.
koresp. prywatne „ „ 8 h.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . 60 h.
Reklamy po kronice wiersz petit 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . . . . . . . 60 h.

Dziś: ♃ św. Kryspiny ♀ Probusa M. | Jutro: ♄ św. Ewarysta P. ♀ Karpusa M. | Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski. | Wschód słońca o godz. 6 m. 40, Zachód „ „ 4 m. 46 | Długość dnia godzin 10 minut 6, Ubyło dnia od wczoraj 3 min.

**Czas odnowić przedpłatę!**

Wynosi ona na prowincyi:
miesięcznie 2 K. 20 hal.
półrocznie 13 „ 20 „
rocznie 26 „ 40 „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

†

## Apolinary Jaworski.

Dziś rano, jak grom z pogodnego nieba, spadła na miasto nasze i na kraj cały wieść żałobna, że sędziwy nasz regimentarz, czcigodny prezes Koła polskiego w Wiedniu, JE. Apolinary Jaworski nagle życie swe zakończył. Pogrążeni w smutku, w pierwszej chwili nie możemy nawet zmierzyć w całej pełni straty, jaką społeczeństwo nasze ponosi wskutek osunięcia się tego potężnego filaru naszej polityki w państwie. Od lat kilkudziesięciu przyzwyczailiśmy się widzieć tę postać u steru spraw polskich w Austryi, zrazu jako prawą rękę Grocholskiego, później jako oficyalnego kierownika naszej delegacyi poselskiej w Wiedniu, którą odtąd prowadził dalej wypróbowaną przez jego poprzednika drogą polityki trzeźwej, silnej, świadomej tego, co jest możliwem, a więc umiarkowanej, dalekiej od wszelkiego warcholstwa i gonienia za tanim, chwilowym efektem.

Takim znaliśmy go i znali go nasi przyjaciele i przeciwnicy w Radzie państwa i obok głębokiego żalu po jego stracie odzywa się gorące życzenie, aby, ktokolwiek obejmie po nim ster Koła polskiego, prowadził go w jego duchu i z równą jak on siłą i zdolnością. Bo w imię dobra naszej Ojczyzny, życzyć nam sobie wypada, aby to, co było najwybitniejszem w ś. p. Jaworskim, jego męska i świadoma swej odpowiedzialności stałość, umiarkowanie i gorąca miłość sprawy publicznej, pozostało trwałą i przez wszystkich czczoną spuścizną naszych mężów stanu. Tem najpiękniejszy postawią pomnik ś. p. Jaworskiemu.

* * *

Dziś o godzinie kwadrans na dziewiątą rano zmarł nagle w hotelu europejskim rażony apopleksyą czcigodny prezes Koła polskiego.

Rano o w pół do ósmej wstał śp. Jaworski z łóżka, jak zwykle zdrów i rześki. Rozmawiał przez czas jakiś z służącym hotelowym, zapytał go ile stopni wskazuje termometr i jaka jest pogoda, kazał mu pójść popatrzeć na barometr, a potem zaczął się myć. Służący wyszedł, by mu nie przeszkadzać; gdy powrócił, chcąc dopomódz ubrać się w surdut i palto, zastał prezesa Koła jeszcze przy tualecie. Cofnął się więc, a gdy znów powrócił po chwili, śp. Jaworski leżał na ziemi koło sofy, już konający. Służący z wysiłkiem zdołał go ułożyć na sofie. Natychmiast rozbiegła się służba hotelowa po mieście, aby szukać lekarza. Pierwszy przybył dr. Marischler, lecz już nic poradzić nie mógł. Śmierć, spowodowana udarem serca, dokonała już swojego dzieła.

* * *

Zwłoki śp. prezesa Koła polskiego pozostaną na razie w hotelu Europejskim w tym samym pokoju, który zmarły zajmował przed śmiercią.

Exportacya zwłok odbędzie się prawdopodobnie we środę popołudniu.

* * *

W sprawie pogrzebu nie wydano dotąd żadnych jeszcze dyspozycyi; postanowiono z jakiemikolwiek zarządzeniami wstrzymać się aż do przyjazdu synów zmarłego, którzy prawdopodobnie przybędą do Lwowa dziś popołudniu o godzinie w pół do czwartej.

* * *

Z powodu zgonu śp. Jaworskiego, Marszałek odwołał zapowiedziany na dziś obiad dla posłów; odbędzie się on w sobotę.

Jutrzejszy obiad u prezydenta miasta został również odwołany.

* * *

**Kraków** 24 października. Prezydyum miasta wysłało depeszę kondolencyjną imieniem miasta z powodu zgonu prezesa Koła polskiego śp. Apolinarego Jaworskiego.

W pogrzebie weźmie udział delegacya Rady miejskiej.

## Kilka uwag o pożarach w Galicyi.

I. Przed kilkoma dniami ukazała się broszura p. t. „Gore". Była to odbitka z artykułów drukowanych w *Słowie Polskiem*, w której bardzo trafnie i fachowo przedstawił autor przyczyny klęsk pożarowych, a pod rozwagę sfer kompetentnych podał środki zaradcze.

Zgadzając się na wszystkie jego wywody, uznając ich najzupełniejszą słuszność, dodaję kilka jeszcze uwag opartych na wieloletniem doświadczeniu w zawodzie asekuracyjnym i znajomości naszych stosunków krajowych.

* * *

„Gore" — to straszne słowo rozbrzmiewa od szeregu lat po całym kraju, rok po roku przynosi coraz większe straty, a bieżący przewyższył jeszcze poprzednie.

Kraj ubożeje, miliony giną niepowrotnie w dymie płonących wsi i miasteczek, a ludność stoi bezradna wobec tych nieszczęść i tracić już zaczyna nadzieję, czy kiedykolwiek będzie lepiej.

A ci, od których ratunek przyjść powinien, nic dotychczas nie zrobili, albo bardzo niewiele. Odbywa wieczną wędrówkę od sali sejmowej do komisyjnej i z powrotem, wniosek o przymusowe ubezpieczenie, a Wydział krajowy zaproponował opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ochotniczych.

Niezaprzeczenie, ochroni przymus choć w części od ostatniej nędzy tych, którzy dziś jeszcze z niepojętą lekkomyślnością uważają ubezpieczenie swego majątku za zbytek, bez którego obejść się można — czy jednak wskutek wprowadzenia przymusu mniej będzie pożarów i czy pożar w gęsto i wadliwie zabudowanych wsiach lub miasteczkach mniejsze wyrządzać będzie szkody?

Co pomoże przymusowe ubezpieczenie, jeżeli w miasteczku całe ulice pokryte są jakby jednym dachem zrobionym ze starych wysuszonych gontów. A pod tym dachem na strychach oddzielonych deskami, całe składy starych rupieci, siana, słomy i innych palnych materyałów, a pomiędzy niemi strychowa izbebka oświetlana wieczorem łojówką zatkniętą w stłuczoną butelkę.

Co pomoże przymus, jeżeli po wsiach dachy słomiane łączą się niemal z sobą, a obok nich i między niemi stoją stogi zboża lub siana.

Jak uniknąć pożaru tam, gdzie jest rzadkością pokrycie dachu ogniotrwałe, a rzeczą wyjątkową budynek cały murowany — nie jest natomiast rzadkością zostawianie zapałek na przypiecku, jakby umyślnie do zabawy dla dzieci podczas nieobecności rodziców, albo palenie papierosów przy stogach i zasypianie w stodołach z tlejącą fajką w ustach.

Te są główne przyczyny klęsk, które wpierw usunięte być powinny, zanim będzie można na seryo myśleć o przymusie asekuracyjnym.

Zresztą i tak sprawa przymusu, bez względu na to, czy wobec dzisiejszych stosunków byłby on dla kraju pożytecznym czy też nie, musi być z konieczności usuniętą na drugi plan, bo wobec stałej choroby parlamentu austryackiego nie ma nadziei, ażeby przymus asekuracyjny mógł być choćby po kilku latach wprowadzony.

A tymczasem płonie miasto za miastem, wieś za wsią i strach pomyśleć, że jeżeli następne lata przyniosą takie klęski, jak dwa ostatnie, to zanim przymus asekuracyjny wejdzie w życie, zabraknie dla tysięcy rodzin dachu nad głową, a większe miasta zapełnią się bezdomnym proletaryatem.

O uzdrowieniu więc tych stosunków należy pomyśleć i to bez odkładania, bo sytuacya już dziś zaczyna być wręcz przerażającą. Ścisłe i bezwzględne przestrzeganie ustawy policyjno-budowlanej, organizacya straży pożarnych i krycie dachów materyałem ogniotrwałym — to są najgłówniejsze środki zaradcze.

Jak u nas są przestrzegane przepisy ustawy budowlanej i policyi ogniowej wie każdy, kto choć raz w życiu widział te typowe walące się domy z niezliczonymi gankami, komórkami, dobudówkami, w pierwszem lepszem miasteczku, albo wsie w niektórych okolicach, jak np. w Samborskiem, kto widział, jak nowo powstające domy przeważnie z wadliwym kominem stawia się tam, gdzie dogodniej, bez przepisanego oddalenia i bez względu na zachowanie bodaj pozorów bezpieczeństwa. A ci, do których przestrzeganie ustaw należy, patrzą na to z całą wyrozumiałą pobłażliwością i pozwalają na wszystko, ot dlatego, żeby sobie niepotrzebnie wskutek takich drobnostek nieprzyjaciół nie robić.

O kontroli jakiejkolwiek mowy nie ma. Na gruzach spalonego miasta czy też wsi powstają w tem samem miejscu nowe budynki jota w jotę do zgorzałych podobne, znowu ścieśnione, znowu z kominami z chrustu lepionymi i znowu pokryte materyałem nieogniotrwałym, a izdebki na poddaszach wkrótce zaludniają się lokatorami. Mała iskierka, rozdmuchana wiatrem, znowu przynosi katastrofę. I tak w kółko.

Są miasteczka, szczególniej we wschodniej Galicyi, w których w jednym roku było kilka pożarów, niszczących całe dzielnice. Przytoczę przykład:

W jednem z miasteczek pierwszy pożar spowodował wielką klęskę, bo większa część budynków była nieubezpieczoną; drugi, który w kilka zaledwie tygodni wybuchł, przyniósł mniejszą już dla pogorzelców, większą za to dla Towarzystw asekuracyjnych, zwłaszcza że one, wychodząc ze stanowiska obywatelskiego, nikomu ubezpieczenia nie odmówiły. Nauczone jednak doświadczeniem i widząc, że powołane do tego władze zupełnie nie myślą o poprawie stosunków, a znowu nie chcąc narażać się na dalsze nieuniknione straty, przestały przyjmować z tej miejscowości nowe ubezpieczenia. Zdawałoby się, że te powtarzające się klęski powinny wywołać pewną energię w urzędzie gminnym i że miasto odbuduje się według planu regulacyjnego z zachowaniem przepisów ustawy budowlanej. Ale gdzież tam — wkrótce trzeci pożar w tem samem miejscu rozwiał te złudzenia.

Po kilku takich wypadkach Towarzystwa asekuracyjne widząc, że to samo prawie wszędzie się powtarza i że dalsze tolerowanie złego wręcz zaczyna zagrażać ich egzystencyi, przedstawiły wspólnie w obszernym memoryale namiestnictwu te fatalne stosunki i prosiły o zaradzenie złemu. Skutek okazał się taki, że po kilku, czy też nawet kilkunastu miesiącach, posypały się okólniki stopniowo od wyższych instancyj do niższych — i w końcu zostało wszystko tak, jak było przedtem.

Jeżeli więc najwyższa nasza magistratura nie uważała tej sprawy za ważną i nagłą, to cóż dopiero mówić o podległych jej władzach.

A do sanacyi potrzeba najpilniej na razie tylko tego, ażeby ci, którzy z mocy urzędu swego obowiązani są do przestrzegania ustaw budowlanych, znaleźli czas i wolę na wypełnienie tego obowiązku nietylko urzędowego, ale i obywatelskiego,

Ponieważ doświadczenia dotychczasowe pouczają nas, że dzieje się nie tak, jak powinno się dziać, — że przedewszystkiem uczuwa się brak kontroli, więc kontrolę tę trzeba ustanowić.

Utworzenie inspektoratu ogniowego, któryby gospodarkę gmin poddawał ścisłej kontroli w zakresie policyi budowlanej i ogniowej jest obecnie nietylko pożytecznem, ale wręcz niezbędnem.

Wydział krajowy ustanawiając krajowego inspektora ogniowego, któremu podlegałaby odpowiednia liczba inspektorów okręgowych będzie miał możność, na podstawie ich sprawozdań, zmusić zarządy gminne do bezwzględnego przestrzegania ustaw i pociągania winnych a opornych do odpowiedzialności.

Do zakresu działania inspektoratu należałaby kontrola przy udzielaniu konsensów na budowę, kontrola planów regulacyi miasteczek i miast mniejszych, rewizye domów i strychów, — wogóle wszystko co tylko wchodzi w zakres policyi ogniowej. Oprócz tego możnaby jeszcze powierzyć im nadzór nad organizacyą straży pożarnych i ich przyrządów, w porozumieniu ze Związkiem straży ochotniczych.

Ażeby działalność inspektoratu mogła być skuteczną, należałoby dać mu możność na podstawie pisemnego sprawozdania, zażądania od władz politycznych egzekutywy, dla natychmiastowego zmuszenia nieposłusznych do respektowania przepisów ustawy.

Tylko ta władza, mająca możność nakładania kar, wyrobi z czasem poszanowanie dla ustaw i potrafi skutecznie dla dobra kraju pracować.

Ustanowienie biur inspektoratu ogniowego pociągnie za sobą koszta. Nie ulega jednak kwestyi, że wydatek taki sowicie się opłaci, bo przez ścisłą kontrolę polepszą się dziś tak fatalne stosunki budowlane, a przez to zmniejszą się w przyszłości wielkie klęski wywoływane masowymi pożarami.

Niemniej ważną jest sprawa organizacyi obrony pożarnej. Ustawa z 10 lutego 1891 powiada, że w każdem mieście lub miasteczku musi być zorganizowana straż pożarna gminna. A pomimo wyraźnego brzmienia ustawy: ileż to jest miasteczek niemających zupełnie straży, a w iluż istnieje ona tylko na papierze! Tu się otwiera wdzięczne pole działania dla inspektorów ogniowych. Wydział krajowy w projekcie ustawy opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych sam pośrednio przyznaje, że w tym kierunku nie wiele dotychczas zrobiono, i niejako objawia skłonność do ujęcia akcyi w swoje ręce. Miałoby to niezawodnie bardzo doniosłe skutki, ale do tego celu przedewszystkiem potrzebny jest o wiele znaczniejszy fundusz od tego, któryby złożyły opadatkowane Towarzystwa. Spodziewana kwota 25.000 koron (z której i tak część przeznaczona na fundusz zapomogowy dla członków straży, uległych wypadkowi lub chorobie, a reszta dopiero na subwencye dla straży już istniejących lub nowopowstających), jest tak nieznaczną, że zaledwie wystarczyłaby mogła na potrzeby kilku powiatów.

Należałoby więc dla urzeczywistnienia i skutecznego poparcia przedsięwziętej akcyi pomyśleć o utworzeniu większego funduszu, odpowiadającego zapotrzebowaniu.

Na taki cel powinni wszyscy daninę składać, a nie wyłącznie ci przezorni, którzy na wypadek pożaru się ubezpieczyli — a zatem nie bardzo znaczna mniejszość powinna się składać, ale ogół.

Jasną jest rzeczą przecież, że projektowany podatek zapłaciłyby nie Towarzystwa asekuracyjne, ale ich członkowie, a ci reprezentują zaledwie 40% z ogólnej liczby budynków w kraju.

Przeważająca, nieubezpieczona większość, nie płacąc anii premii asekuracyjnej, ani podatku na straże, korzystałaby, choćby tylko z tytułu swojej większości, z zorganizowanej obrony pożarnej, bodaj czy nie więcej od ponoszących te ciężary.

Jeżeli więc wogóle miałby istnieć taki podatek, to należałoby właściwie obciążyć nim tych właśnie nieubezpieczonych, a byłoby to wówczas nietylko więcej sprawiedliwie, ale stanowiłoby rodzaj kary za niedbalstwo.

Towarzystwa asekuracyjne, a szczególniej krakowskie, same chętnie składają daninę na cele straży pożarnych, bez przymusu podatkowego, bądźto w formie stałych subwencyj, bądź przez udzielanie remuneracyi za ratunek przy pożarach. Towarzystwo krakowskie wypłaciło w roku ubiegłym na subwencye dla straży 19105 koron, a więc kwotę nie wiele mniejszą od tej, której ma dostarczyć projektowany podatek. Oprócz tego istnieje w Towarzystwie tem znaczny fundusz przeznaczony na pożyczki małoprocentowe dla gmin wiejskich celem ułatwienia nabywania sikawek. Przyznać jednak trzeba, że wprost z niewytłumaczonych powodów bardzo mało gminy z tego funduszu korzystają.

Dla uzyskania odpowiedniego funduszu krajowego nie pozostawałoby nic innego jak wprowadzenie dodatku do podatku krajowego, wymierzonego w minimalnej wysokości, choćby ½ halerza od korony. Dodatek taki nie zaciążyłby na budżecie płacącego, a niezawodnie pozwoliłby na utworzenie większego i na więcej sprawiedliwych podstawach opartego funduszu, od obecnie przez Wydział krajowy proponowanego.

## Francya a Watykan.

**Paryż** 24 października. Izba deputowanych obradowała w sobotę dalej nad interpelacyami w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Dep. Hubbard powiedział, że kraj cały jest za rozdziałem. Mówca zarzucał prezydentowi gabinetu Combesowi i ministrowi spraw zagranicznych Delcassému, że okazują zbytnią słabość wobec Watykanu i oświadczył, że konkordat należało wypowiedzieć już z okazyi afery biskupów w Dijon i Laval. Zakończył swą mowę wezwaniem, wystosowanem do rządu, by przedłożył Izbie projekt ustawy o rozdziale Kościoła od państwa.

Dep. Eygerand domaga się, aby w tej sprawie zapytano o zdanie naród cały.

Prezydent gabinetu Combes wspomina przedewszystkiem o sprawach biskupów z Dijon i Laval, które uniemożliwiły dalsze istnienie konkordatu. W wezwaniu, wystosowanem przez Watykan do tych biskupów, aby przybyli do Rzymu, mimo to, że rząd im tego zabronił, widzi mówca najwyższe lekceważenie konkordatu i praw Francyi ze strony Watykanu. Rząd zażądał od Watykanu, by wezwanie swe cofnął, a ponieważ nie otrzymał żadnego zadośćuczynienia, odwołał swego ambasadora przy Watykanie. Papież wezwał biskupa z Laval do Rzymu dlatego, aby go ukarać za to, że poddał się powadze rządu i że nie uznawał przewagi władzy kościelnej nad cywilną.

Dalej wspomina Combes, iż biskup z Dijon był również przez opozycyę rojalistyczną silnie zaatakowany. Jak koniecznem jest porozumienie między rządem a Watykanem co do mianowania biskupów, tak samo koniecznem jest także porozumienie przy usuwaniu biskupów. Kler swymi atakami wyczerpał już cierpliwość stronnictw republikańskich.

Mówca przypomina demonstracye, które wybuchały przy zamykaniu szkół kongregacyjnych, oraz ataki, które spotkały prezydenta Loubeta z okazyi jego podróży do Rzymu. To wszystko dowodzi, że rozdział Kościoła od państwa jest nieunikniony. Wszystkie władze państwowe starają się wpoić w Watykan przekonanie o wyższości władzy świeckiej, ale to trud daremny. Ci, którzy pragną nowego konkordatu i sądzą, że zapanuje spokój, mylą się, państwo w ten sposób byłoby skazane na niemoc. Mówią o Canossie. Niech idzie tam kto chce, ja nie pójdę, nie pozwala mi na to ani mój wiek, ani moje zapatrywanie. (Burzliwe oklaski).

Po ukończeniu dyskusyi postawiono kilka porządków dziennych. Combes postawił kwestyę zaufania na podstawie porządku dziennego, wniesionego przez dep. Bienvenu i Martina, a pochwalającego oświadczenie rządu. Porządek ten przyjęto 325 głosami przeciw 237. (Oklaski na lewicy). Na tem posiedzenie zamknięto.

## Z sejmu szląskiego.

**Opawa** 25 października. Na sobotniem posiedzeniu sejmu p. Michejda postawił imieniem posłów słowiańskich wniosek, aby sejm polecił Wydziałowi krajowemu przedłożyć propozycye co do kwestyi językowej przy załatwianiu aktów w stosunku z gminami słowiańskiemi. — P. bar. Sedlnitzky wskazuje na trudności, któreby wynikały z tego pod względem rzeczowym i przemawia przeciw wnioskowi. Wniosek ten odrzucono.

W dalszym ciągu posiedzenia nastąpiła bardzo żywa dyskusya nad wnioskiem komisyi szkolnej w sprawie udzielenia stypendyów krajowych kandydatom nauczycielskim, uczęszczającym do równoległych klas słowiańskich w Cieszynie i Opawie. Pp. Halfar, Strabil, Hruby i Michejda, zwalczali wniosek komisyi domagający się, aby przy rozdawnictwie stypendyów krajowych nie uwzględniano uczniów równoległych klas słowiańskich. — P. Halfar postawił wniosek, by przy nadawaniu stypendyów nie czyniono żadnej różnicy. — P. Bukowski (Niemiec) oświadcza, że byłoby niekonsekwencyą, gdyby posłowie niemieccy, zająwszy znane stanowisko wobec równoległych klas słowiańskich, uchwalali teraz, aby stypendya nadawano także uczniom tych klas. Odmowa ta wcale nie będzie jakiemś upośledzeniem Słowian, lecz tylko trwaniem przy zajętem zasadniczem stanowisku. — W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi.

Następnie rozpoczęto obrady nad wnioskami p. Michejdy w sprawie reformy wyborczej do sejmu. — P. Hampel oświadczył, iż zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania przy wyborach do sejmu równałoby się zupełnemu upadkowi Niemców na Szląsku. — Uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby zebrał daty, dotyczące zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu i przedłożył je na następnej sesyi.

Marszałek hr. Larisch przystąpił do zamknięcia sesyi. Podziękował wicemarszałkowi X. kard. Koppowi i posłom za poparcie i wzniósł okrzyk na cześć Cesarza.

Zabrał jeszcze głos x. kardynał Kopp; wspomniawszy o niepokojach, jakie w lecie b. r. miały miejsce w Opawie i o demonstracyach, urządzonych w dniu 18 sierpnia b. r., podniósł, że ludność działała w najlepszej wierze i nie popierała wcale demonstracyj przeciw osobie Cesarza. Nie było to wogóle demonstracyą przeciw hymnowi ludowemu i nie można przypuszczać, by ludność Opawy miała na myśli urządzenie demonstracyi antidynastycznej. Dzień był, co prawda, nieszczęśliwie wybrany, ale należy uwzględnić panujące wówczas wśród ludności wzburzenie. Pomyłki są możliwe i uczyniłby ten krzywdę ludności opawskiej, któryby sądził, iż ona jest nieprzyjaźnie usposobioną wobec Cesarza. Z tego atoli można wysnuć tę naukę, że wogóle unikać należy wszelkich demonstracyj.

Dalej powiedział x. Kopp, że z decydującej strony upoważniony jest do oświadczenia, iż rząd biorąc na uwagę znaną sprawę paralelek słowiańskich, rozwiąże ją w sposób zadowalający obie strony. Sądzę — zakończył — że Niemcy na Szląsku i ich słowiańscy współobywatele mogą być spokojni co do tego, że rządowi uda się dojść do rozwiązania tej kwestyi w sposób dla wszystkich zadowalający. Na tem o godzinie ½3 po południu sesyę Sejmu zamknięto.

## Wojna rosyjsko-japońska.

*(Ze źródeł japońskich.)*

**Tokio** 24 października. (Urzędownie). Marszałek Oyama donosi wynik dochodzeń prowadzonych do dnia 20 b. m. co do strat poniesionych przez Rosyan w bitwie nad Szaho: Wzięto do niewoli około 500 ludzi, znaleziono 10.550 trupów, zbobyto około 45 dział, 6920 granatów, 5474 karabinów, wielkie zapasy prochu. Zabitych Rosyan pochowano z honorami wojskowymi. Straty Rosyan ogółem oceniają na 60.000 ludzi. Dochodzenia dalej są prowadzone.

**Londyn** 24 października. Do Biura Reutera donoszą z Tokio 22 b. m., że Rosyanie skoncentrowali się naprzeciw armii jen. Kurokiego. Oddział kozaków przeszedł przez rzekę Taitsi na wschód od Pensiku.

**Londyn** 24 października. Korespondent Biura Reutera przy armii jen. Oku donosi dnia 19 b. m. Rosyanie jeszcze ciągle pozostają w ofenzywie, ale ich ataki odparto z wielkiemi dla nich stratami. Dotychczasowe straty jen. Oku obliczają na 5100 ludzi, w tem przeważnie są ranni. Straty wojsk rosyjskich, które walczyły przeciw jen. Oku, mają dorównywać prawie całemu korpusowi armii.

**Tokio** 24 października. Wojska Kuropatkina i Oyamy stoją naprzeciw siebie, jednak nie przychodzi do walki. Sprawozdanie japońskiej głównej kwatery w Mandżuryi, które tu nadeszło wczoraj, donosi, że Rosyanie wielkie siły koncentrują przeciw japońskiej armii prawej. Dalej słychać, że 20.000 Rosyan zgromadzonych jest koło Kantaili. Nieprzyjaciel ostrzeliwał od czasu do czasu środkową i lewą armię, częściowo z 15 centymetrowych moździerzy. Stojący pod Satangtai oddział nieprzyjacielski ostrzeliwał w nocy z 19 na 20 b. m. stacyę Szahe. Japończycy zdobyli w nocy na 20 koło miejscowości Hungliangpau 120 karabinów.

**Tokio** 24 października. Japończycy wypuścili na wolność pomocników szpitalnych i uleczonych żołnierzy rosyjskich i odesłali ich do konsula w Szangaju. Wogóle Japończycy mają zamiar wypuszczać na wolność wszystkich żołnierzy, którzy zostali, jako ranni, wzięci do niewoli, a następnie wyleczywszy się, stali się jednak niezdolnymi do dalszej walki.

**Londyn** 24 października. *Daily Telegraph* dowiaduje się od swego sprawozdawcy z Seulu, że na brzegu rzeki Tumen nie ma żadnych szańców. Na dwóch miejscach Rosyanie zbudowali mosty. Garnizon we Władywostoku nie otrzymał znaczniejszych posiłków, pracuje jednakże około wzmocnienia szańców, przyczem po większej części zatrudnieni są Koreańczycy.

*(Ze źródeł rosyjskich).*

**Petersburg** 24 października. Car wydał następujące rozporządzenie do armii w Mandżuryi w sprawie odznaczenia jenerała Putiłowa, który dnia 13 bm. zdobył 12 dział japońskich: Z przyjemnością zezwalam, aby jenerał Putiłow nagrodzony był orderem św. Jerzego 4 klasy. Szczęśliwy byłem otrzymawszy wiadomość, że nieprzyjacielowi zabrano działa i że moje ukochane wojsko walecznie walczy. Proszę wyrazić uznanie i pochwałę 19 wschodniosyberyjskiemu pułkowi strzelców. Niech was Bóg strzeże. Mikołaj.

**Londyn** 24 października. Korespondent Biura Reutera przy wschodniej armii rosyjskiej donosi z Szenking 22 bm. Obie armie nieprzyjacielskie stoją naprzeciw siebie bezczynnie. Rosyanie zajęli ponownie Pacentudza. Japończycy zajmują płaskowzgórze, które się obniża w kierunku ku Szaho. Ciągle odbywają się utarczki straży przednich i słychać od czasu do czasu strzały karabinowe oraz armatnie, gdy poszczególne baterye się ostrzeliwają.

Jenerał Miszczenko stoczył d. 20 b. m. na zachodzie gwałtowną potyczkę. Rosyanie robią w tym kierunku postępy. Jak słychać, zabrano tam działa japońskie. Istnieją oznaki, że kroki nieprzyjacielskie wkrótce znowu się rozpoczną. Rosyanie, jak się zdaje, zamierzają przejść do ataku. Powietrze jest chłodne. Ogólne straty Rosyan w bitwie pod Szaho oceniają na 45.000 ludzi; w tem 10.000 poległych.

**Petersburg** 24 października. Do rosyjskiej Agencyi telegraficznej donoszą z Pudsiadsi:

W czasie od 11 do 18 b. m. jeden korpus, który pod komendą jen. Mayendorfa walczył o wzgórza koło Jansiutu, wyszedł z tych walk, staczanych na terytoryum górskiem, mimo wielkich strat, z honorem. Szczególnie szczęśliwą była walka o wzgórza nad brzegiem rzeki Szak, koło miejscowości Salwjan. Wojska nasze zdobyły tam 14 dział, 40 jaszczyków i wielką liczbę karabinów.

**Petersburg** 24 października. Jen.-lejtnant Sacharow telegrafował do sztabu jeneralnego 22 b m.: Dziś nie było znacznych starć. W ciągu dnia wymieniono tylko nieznaczną liczbę strzałów. Nasze baterye ostrzeliwały obsadzoną przez Japończyków część wsi Linsziupu, oraz stacyę Szaho i wieś Lamatun. Nieprzyjaciel ostrzeliwał obsadzoną przez nas część wsi Linsziupu i wieś Szahopu.

**Petersburg** 24 października. Komendant 21 dywizyi piechoty jen. Rjeswi został mianowany komendantem 19 korpusu armii.

Do rosyjskiej Agencyi telegraficznej donoszą z Charbinu 22 b. m. Od dnia 6 przewieziono w kierunku na północ około 26.000 rannych Rosyan.

**Petersburg** 24 października. Telegram jenerała Kuropatkina z dnia 21 b. m. donosi: Japończycy z nastaniem nocy dnia 20 b. m. cofnęli się z miejscowości Szakhepu. Noc na 21 b. m. minęła spokojnie na całym froncie.

**Petersburg** 24 października. Jenerał Sacharow telegrafował do sztabu jeneralnego dnia 21 b. m.: W ciągu dnia dzisiejszego na całym froncie armii mandżurskiej nie przyszło do żadnych starć. Odwrót nieprzyjaciela z Szakhepu był bardzo nagły, gdyż pozostawił on tam broń, amunicyę i zapasy żywności. Na pierwotnych pozycyach naszej artyleryi znaleziono działo, które nieprzyjaciel zdobył, ale następnie pozostawił. Od 16 b. m. zdobyliśmy ogółem 14 dział.

**Petersburg** 23 października. Korespondent *Birż. Wiedomosti* telegrafuje z Mukdenu dnia 21 b. m.: Ubiegłej nocy Japończycy zaatakowali 3 kompanie 35 pułku piechoty, które ataki nieprzyjaciela odparły i ścigały go aż do jego oszańcowań, a oszańcowania te zdobyły. Znaczna ilość amunicyi, broni i jedno działo dostało się w nasze ręce. Przy szańcach przyszło do gwałtownej walki. W nocy ciepłota spadała z + 5° do poniżej 0°. Panują silne wichry. Japończycy cierpią bardzo z powodu zimna. Dziś w nocy kozacy nasi znaleźli 12 żołnierzy japońskich na pół zmarzłych. Przywieziono ich do naszych pozycyi, gdzie ich ocucono. Japończycy opowiadają, że mrozy wywierają niekorzystny wpływ na ich armię.

**Dover** 24 października. Wczoraj o godz. 1 popoł. flota bałtycka przejechała tędy.

**Londyn** 24 października. Telegram z Hull donosi, że rosyjska flota najechała na dwie barki rybackie w Hull. 18 rybaków zginęło. Opowiadają, że okręty rosyjskie strzelały do łodzi rybackich. Kapitan angielski zginął.

# SEJM.

*(Dokończenie posiedzenia sobotniego).*

W dalszym ciągu dyskusyi nad stanem szkół ludowych p. Tomaszewski kontynuując swą mowę, omawiał owe dwa wiece nauczycielskie, o których wspomina komisya szkolna i ubolewał, że w nich wzięły górę żywioły młode, namiętne. Zapewniał jednak, że ogół nauczycielstwa nie solidaryzuje się z uchwałami tych wieców. Mówca dalej wziął w obronę działalność nauczycielek, która jest bardzo gorliwa i skuteczna. Następnie żalił się p. Tomaszewski, że z seminaryów nauczycielskich wychodzą żywioły radykalne, siejące waśń narodową między ludem. W końcu wspomniał mowca o nauczycielach religii żydowskiej i rzekł, że należy się wstrzymać z ich stabilizowaniem, póki specyalnie powstały we Lwowie zakład nie wyda sił kwalifikowanych.

P. Łazarski również gorąco podniósł działalność kobiet jako nauczycielek. Dalej oświadczył, że cyfra dzieci, nieuczęszczających do szkół, jest daleko większa, niż wydawaćby się mogło ze sprawozdań komisyi, gdyż komisya bierze na uwagę tylko te gminy, w których istnieje szkoła. Wreszcie mówca żądał naprawy szkolnictwa polskiego w powiecie brodzkim, gdzie jest ono opłakane.

X. Wilczkiewicz domagał się, aby przy udzielaniu zasiłków na budowę szkół uwzględniano w większej mierze gminy wiejskie i wyraził hr. Stadnickiemu podziękowanie za wniosek o podniesienie płac katechetów.

Na tem o godz. 3 posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz 10 rano.

* * *

*(15 posiedzenie z d. 24 października).*

Otwierając dzisiejsze posiedzenie o godz. 10 m. 35 rano, marszałek hr. Badeni przemówił w te słowa: Sejm zostaje w tej chwili pod wrażeniem bolesnej i wstrząsającej serca nasze wiadomości o nagłym zgonie ś. p. Apolinarego Jaworskiego, trzydziestotrzechletniego posła sejmowego, prezesa Koła polskiego, jednego z najlepszych i najdzielniejszych rzeczników i obrońców interesów i potrzeb tego kraju, jednego z najlepszych jego synów.

Trudno w tej chwili, choćby w ogólnych rysach omówić działalność publiczną Jaworskiego, bo życie jego i działalność publiczna jest zarazem obrazem prac, usiłowań, a nieraz walk całego kraju w ostatnich latach kilkudziesięciu, mających na celu zapewnienie krajowi naszemu stanowiska politycznego, odpowiadającego jego odrębnej indywidualności, na przeszłości historycznej opartej i stworzenie warunków, któreby umożliwiały rozwój i podniesienie jego pod względem kulturalnym i ekonomicznym, a zarazem utrwaliły nabyte prawa i zapewniły to, co do urzeczywistnienia zamierzonego celu okazywało się w danej chwili koniecznem.

W tej pracy umiał być Jaworski stanowczym, rozumnym, a zarazem trzeźwym i umiarkowanym; umiał być karnym, o niezmordowanej pracy, głębokiej wiedzy i niezrównanej lojalności szeregowcem, umiał być przywódcą czczonym przez swoich, szanowanym i uznawanym przez wszystkich — przywódcą, który umiał obejmować i świetnie zastępować potrzeby i interesy całego kraju, nie zapominając nigdy o dobru i potrzebach monarchii. Nie narzucając własnego zdania, umiał jednak na podstawie znaczenia swej indywidualności sprawić, że głos jego był w Kole polskiem prawie zawsze rozstrzygającym. Wolny od jakichkolwiek względów osobistych, myślał, działał i żył tylko dla kraju i to jest wytłómaczeniem jego stanowiska, siły i wpływu.

Postać Jaworskiego rosnąć będzie jeszcze w przyszłości, im bardziej brak jego odczuwać będzie kraj cały.

Niech te słowa pod pierwszem wrażeniem ciężkiej straty wypowiedziane będą słabym objawem uczuć boleści i żalu, jakiemi w tej chwili przejęty jest Sejm, a z nim i kraj cały.

Na znak żałoby — sądzę, że odpowiem intencyom Wysokiej Izby — jeżeli zamknę w tej chwili posiedzenie.

Następnie JE. p. Marszałek krajowy naznaczył posiedzenie następne na dziś godzinę 7 wieczorem z tym samym porządkiem dziennym, który był przeznaczony dla dzisiejszego posiedzenia.

## Z Towarzystwa politechnicznego.

Na pierwszem po wakacyach b. r. środowem zebraniu członków Towarzystwa politechnicznego w dniu 19 b. m. wygłosił radca dworu Franke nader zajmujący komunikat „o wystawie prac uczniów rękodzielniczych w Wiedniu".

Wystawa ta odbywała się przez czas od 11 września do 19 października b. r. w rotundzie wiedeńskiego Prateru, a z tego głównie powodu zasługiwała na zwiedzenie, że wzięło w niej udział około 40.000 wystawców, a między nimi około 6.000 chłopców rękodzielniczych.

Wystawa ta była podzielona na trzy grupy, t. j. wystawę prac terminatorów rękodzielniczych w Wiedniu, wystawę robót wykonanych przez uczniów w warstatach majstrów i centralną wystawę nagrodzonych już prac terminatorów, składających się z wyrobów odznaczonych pierwszą nagrodą na wszystkich w b. r. urządzonych w Dolnej Austryi wystawach prac uczniów rękodzielniczych. Oprócz tego była odrębna wystawa ministerstwa oświaty i wystawa wzorowych warstatów i urządzeń pracowni poszególnych wiedeńskich korporacyi rękodzielniczych.

Opisawszy ugrupowanie tych działów w rotundzie i 4 przyległych do niej kurytarzach, podniósł mówca ład i porządek w zestawieniu pojedyńczych grup, z których każda stanowiła doskonałą całość. W wystawie wzięły udział wszystkie wiedeńskie korporacye rękodzielnicze w liczbie 138, z których prawie każda posiada po kilka lub nawet kilkanaście szkół zawodowych. Najwięcej zajmującą rzeczą było umieszczenie tuż obok wystawionych okazów każdego zawodu rękodzielniczego, warstatu w chwili pracy, przy którym młodzież rękodzielnicza uwijała się ochoczo z robotą, wykonując ją w oczach publiczności.

Między tymi warsztatami obudzała olbrzymie zajęcie szkolna piekarnia, w której publiczność rozchwytywała wyrabiane i wypiekane w jej oczach wyborne pieczywo wiedeńskie, następnie pracownia fryzyerska, a wreszcie rzeźnia szkolna. Najciekawsza jednak ze wszystkich była grupa uzupełniających i zawodowych szkół kelnerów i restauratorów, których jest w Wiedniu kilkanaście, a między niemi dwie większe centralne. Była więc na wystawie i kuchnia szkolna i kawiarnia i restauracya, w których usługiwali zręcznie i uprzejmie uczniowie kelnerscy.

Szkoła uzupełniająca handlowa wystawiła również cały szereg prac swoich uczniów, a między nimi małe zbiorki towaroznawcze, nawet dla kelnerów, np. do rozpoznawania fałszowanego wina, pleśni itp.

Wogóle przedstawione były prace 3 rodzajów szkół, a mianowicie przedewszystkiem uzupełniającej szkoły elementarnej, przygotowującej do rzemiosła uczniów, pochodzących z Czech, Moraw, Węgier i Galicyi, a nie znających często języka niemieckiego, — takich zaś szkół jest we Wiedniu 82 a liczą razem 14.000 uczniów. Oprócz tego obesłało wystawę 38 szkół przemysłowych uzupełniających o liczbie 8861 uczniów, a wreszcie 37 szkół przemysłowych, ściśle zawodowych, liczących 12.237 uczniów.

Dodawszy do tego 11 szkół uzupełniających przemysłowych dla dziewcząt, otrzymamy z tego zestawienia, że w Wiedniu jest wogóle 168 szkół rękodzielniczych różnego typu, liczących 39.000 uczniów, a kosztujących rocznie 900.000 koron.

Zwracając się do naszych stosunków, podniósł mówca, że pierwsze szkoły uzupełniające w Galicyi powstały w r. 1881, dzięki inicyatywie Towarzystwa pedagogicznego i śp. prof. Maszkowskiego. Również Wydział krajowy, Sejm i rząd przyczyniały się gorliwie do zakładania u nas szkół uzupełniających, tak że obecnie mamy ich 53, z czego w samym Lwowie 10, a w Krakowie 5.

Mówca ubolewał jednak, że u nas brak poparcia w tej mierze od samych majstrów, którzy nietylko nie chcą zdradzić liczby swych uczniów, ale zachowują się odpornie wobec obowiązku posyłania ich na naukę uzupełniającą, odbywającą się 4 razy w tygodniu wieczorami i w niedziele. Podnosząc wreszcie, że na utrzymanie tych szkół łoży się rocznie około 200.000 koron, na co składa się w różnych częściach kraj, rząd i gminy, i apelując do obecnych na zebraniu kolegów, aby starali się zwalczać tę odporność i nieufność naszych rękodzielników, zakończył mówca swój odczyt.

## Sprawy sejmowe.

*(Z obrad komisyj sejmowych).*

Rubryka wydatków na podniesienie przemysłu i rękodzielnictwa była onegdaj przedmiotem obrad komisyi budżetowej. Referował p. Małachowski. Postanowiono przedstawić Sejmowi do uchwały cały preliminarz Wydziału krajowego z pewnymi nawet naddatkami, wynoszącymi razem 31.400 koron. Mianowicie uchwalono wnieść o podwyższenie dotacyi dla szkoły robót kobiecych i kursów handlowych św. Scholastyki w Krakowie z dotychczasowych 2.000 na 4.000 koron, dla Muzeum przemysłowego we Lwowie o podniesienie dotacyi z 6.000 na 7.000, prócz tego uchwalono wnieść o jednorazową subwencyę na urządzenie nowego gmachu w kwocie 2.000 koron. W sprawie subwencyi dla Krajowego związku przemysłowego uchwalono wnieść o podwyższenie dotychczasowej subwencyi z 15.000 na 30.000 koron, zaś dla Ligi pomocy przemysłowej o zasiłek 10.000 koron.

Zaś komisya przemysłowa uchwaliła dla Ligi pomocy przemysłowej wnieść o zasiłek na rok 1905 w sumie 20.000 koron, więc dwa razy większy. W sprawie podwyższenia subwencyi dla Związku przemysłowego uchwalono zgodnie z komisyą budżetową wnieść o podniesienie jej z 15.000 na 30.000 koron. Sprawę Ligi referował p. Mycielski, zaś sprawę Związku p. Tyszkiewicz. Uchwalono także w sprawie pożyczki dla Związku przemysłowego przedstawić Sejmowi do uchwały następujący wniosek, sformułowany przez p. Paygerta: „Sejm w uznaniu dodatniej działalności Krajowego związku przemysłowego poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, do jakiej wysokości krajowy fundusz przemysłowy poręczyć może za kredyt, któryby udzielił Bank krajowy Krajowemu związkowi przemysłowemu na podkład towarów, złożonych w magazynie Związku, faktur i listów przewozowych. Stosownie do wyniku badań Wydział krajowy wysokość porękі ustanowi, jednak nie wyżej, jak na 300.000 koron".

Petycyę lwowskich stowarzyszeń przemysłowych, by krajowe roboty budowlane oddawano wyłącznie uprawnionym do tego przemysłowcom krajowym, poruczono do zreferowania p. Federowiczowi.

Dyskusyę nad wnioskiem p. Wojciecha Dzieduszyckiego o wprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego we wszystkich gimnazyach w kraju, postanowiła komisya szkolna odroczyć do następnego posiedzenia. Tak samo odroczono dyskusyę nad sprawą założenia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, poczem p. Bobrzyński zagaił dyskusyę generalną w sprawie reformy statutu Rady szkolnej krajowej. Dyskusya była bardzo ożywioną. Projekt nowego statutu wypracował p. Bobrzyński. Między innemi uwzględnia nowy statut przedstawicielstwo wszystkich wyznań w krajowej Radzie szkolnej.

## Hr. Wojciech Dzieduszycki o parlamencie.

Wobec pogłoski, że Czesi postanowili zawiesić obstrukcyę dla pewnych pilnych spraw państwowych, jak np. sprawa zapomogi dla okolic nawiedzonych klęską posuchy i budżet, korespondent lwowski *Neue Freie Presse* udał się do hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, aby dowiedzieć się, jak Koło polskie na tę sprawę się zapatruje. Wiceprezes Koła polskiego tak odpowiedział na postawione mu pytanie:

„Koło polskie uważa uruchomienie parlamentu za najważniejsze swoje zadanie i zarazem za nieodzowną potrzebę całego państwa, albowiem nie może taić przed sobą niebezpieczeństw, które wypływają z trwałej obstrukcyi nietylko pod względem ekonomicznym i społecznym, ale także ze względu na stanowisko mocarstwowe państwa. Z własnej winy parlamentu tak zbliżyliśmy się do absolutyzmu, że zaledwo odróżnić możemy stan dzisiejszy Austryi od rządów absolutystycznych, liberalnie wykonywanych, a jest to wielki błąd ze strony obu partyi walczących, że z powodu chwilowych sukcesów, osiągniętych przez obstrukcyę, tak bardzo obniżają godność parlamentu, iż ludność sama zaczyna lekceważyć instytucye parlamentarne. Obie strony zapominają, że nagła zmiana rządu jest zawsze możliwa, i że dopóki obstrukcya uchodzi za główną ustawę zasadniczą państwa, wszystkie ludy Austryi i każdy z nich osobno, są bezsilne wobec eksperymentów, jakie przedsiębrać może rząd, nie oglądający się bynajmniej na parlament.

Od dawna żąda Koło polskie zmiany wadliwego regulaminu Izby. Twierdzenie, że nie wolno ukrócać wolności słowa posłów i prawa do obstrukcyi w imię ideałów demokratycznych i liberalnych, jest według naszego przekonania marnym sofizmatem, i uważamy, że w rzeczywistości obecne zachowanie się parlamentu naraża na niebezpieczeństwo istnienie wszelkiej wolności i wszelkiej demokracyi. Od zasadniczego swego żądania ostatecznej zmiany regulaminu Koło polskie też nie odstąpi.

Jeżeli jednak niemożliwem będzie osiągnąć cel ten natychmiast, to oczywiście Koło polskie powita chętnie także wyłączenie niektórych spraw z obstrukcyi, a to nietylko w nadziei, że czasowa zdolność do pracy parlamentu może oprzytomni posłów i umożliwi wdrożenie stałego pokoju, ale już z tego powodu, że przez to czyni się zadość potrzebom ludności i państwa. Przeciw wyłączeniu przedłożeń o klęskach elementarnych, które wydaje się rzeczą mniej trudną, z pewnością żaden poseł polski nic mieć nie będzie, bo przemawiają za tem względy humanitarności. O wiele ważniejszem byłoby wyłączenie z obstrukcyi budżetu. W długim peryodzie obstrukcyjnym mieliśmy tylko jedną dyskusyę budżetową, a ta jedna była już dobrodziejstwem, bo na pewien czas powstrzymywała zupełne obumarcie parlamentu. Gdyby mogła przyjść do skutku druga, to Koło polskie z radością by to powitało.

Koło polskie wychodzi z założenia, że dopuszczalność obstrukcyi przeciw jakiejś poszczególnej ustawie, która zmienia stan istniejący, jest może w państwie takiem, jak Austrya, złem koniecznem, że jednak obstrukcya przeciw właściwym nieodzownym potrzebom państwa równa się samobójstwu parlamentu. Parlament pozbawia się przez to warunków swej egzystencyi, a wraz z parlamentem zamierają także walczące w nim stronnictwa. Właściwie należałoby w sposób zgodny z wnioskami Tiszy zaprowadzić t. zw. *clôture* (zamykanie dyskusyi) dla przedłożeń budżetowych, uchwalania rekruta i traktatów z obcemi państwami. Zanim to się stanie, radzi będziemy, jeżeli uda się to w Austryi, co się dotychczas już udało na Węgrzech, jeżeli mianowicie parlament okaże się zdolnym do zawarcia zawieszenia broni, aby przynajmniej na razie załatwić to, co jest najkonieczniejszego dla państwa."

Tyle mówił hr. Wojciech Dzieduszycki.

Inny wpływowy członek Koła polskiego, którego nazwiska *N. fr. Presse* nie wymienia, oświadczył, że na razie niepodobna obliczyć szans uruchomienia Rady państwa i wyłączenia z obstrukcyi budżetu i przedłożeń o klęskach elementarnych. Doniesienie, że Polacy już teraz rozpoczęli znowu rokowania z Czechami o przepuszczenie niektórych spraw w Izbie posłów, jest conajmniej przedwczesnem.

## Co i o czem piszą.

Zanotowaliśmy już w naszem piśmie dowcipne przemówienie p. marszałka Badeniego o setnym jubileuszowym wniosku poselskim. Sprawę tę doskonale opracował lwowski korespondent *Czasu*. Pisze on w swoim ostatnim liście:

Jesteśmy przysypani wnioskami poselskimi. Dzisiaj marszałek, udzielając głosu X. Mazikiewiczowi, oznajmił, że jest setnym wnioskodawcą, uzasadniającym swój wniosek. Należy sobie zdać sprawę, że t. zw. pierwsze czytanie wniosków poselskich staje się wprost klęską. Staje się nią dlatego, że zabiera czas i nie dopuszcza do porządku dziennego. Wedle regulaminu wniosek poselski, zgłoszony na jednem posiedzeniu, staje zaraz na następnem do pierwszego czytania. Polega ono na umotywowaniu wniosku i odesłaniu go do komisyi. Ale posłowie wcale nie skąpią słów i miewają godzinne mowy. Dzisiaj więc np. całe cztery godziny uzasadniali wnioskodawcy swoje idee, a ledwo przystąpiono do porządku dziennego, stwierdzić trzeba było brak kompletu. O ile przeto praca w komisyach idzie nadzwyczaj pilnie i energicznie, o tyle w izbie posuwa się leniwie. Jaka na to rada?

Ograniczać inicyatywy poselskiej — niepodobna. Oznaczać *maximum* czasu na motywowanie wniosku — trudno. Jedyna droga — to apel do posłów, aby nie sypali wnioskami, jak z rękawa. Wystarczy przejrzeć wnioski, aby ocenić, jakiej są natury i jaki mają cel. Oprócz kilkunastu, postawiono je dlatego tylko, aby potem módz wyborcom powiedzieć: stawiałem taki a taki wniosek, nie moja wina, że go Sejm nie załatwił. Ależ Sejm musiałby lata całe pracować bez przerwy, aby te wnioski uchwalić. Wszak dążą one do zmiany prawie wszystkich obowiązujących ustaw i wywracają nasz kraj do góry nogami. Począwszy od powszechnego prawa głosowania, żądają wszystkiego: zniesienia obszarów dworskich, konkurencyi kościelnej, prestacyj drogowych, szafują krociami i milionami, domagają się najprzeróżniejszych nakazów i zakazów, Bóg wie, czego zresztą. Po co więc takie wnioski stawiać? Po co zabierać Sejmowi czas debatą nad choinkami, po co żądać takich niemożliwości, jak zawieszenie pewnego starosty w urzędowaniu na czas wyboru w jego powiecie? I znowu klucza do rozwiązania zagadki dostarczy tajemnicze słowo „wyborcy". Zdarza się jednak, że nawet wyborcy gdzieniegdzie nie dadzą się złapać na takie wnioski — a wówczas rzecz tłómaczy już chyba tylko dziwna posła ambicya.

Gdyby nie te wnioski, byłyby już rezultaty pracy Sejmu. Dzięki Wydziałowi krajowemu, który odrazu na pierwszem posiedzeniu przedłożył wszystkie swoje sprawozdania, praca w komisyach rozpoczęła się natychmiast i postępuje ciągle z natężeniem. Wielką zasługę zdobył sobie Wydział krajowy przez tę niezwykłą gorliwość! W społeczeństwie naszem nie brak ludzi zdolnych, mających szersze horyzonty i głębsze myśli, ale nie tak często znajdujemy ludzi, którzy te przymioty łączą z całym mozołem i trudem wypracowywania szczegółów, z całą tą przykrością, jaką odczuwa się przy pracy twórczej, gdy pokonywać przychodzi trudności techniczne. Kto patrzy na obecny Wydział krajowy, na jego działalność i inicyatywę, oddać musi sprawiedliwość, że te dane złączyły się w rzadki u nas węzeł. Ktoś trafnie powiedział, że Sejm nasz wydał walkę wszystkim żywiołom, całej przyrodzie, wszystkim czynnikom społecznym — i para się z nimi, zużywając na to swoje siły. Przejrzyjmy roczniki dziennika ustaw krajowych i protokoły Sejmu. Czego tam nie ma? Toczy się tam walka ze ziemią, ze zwierzętami, z wodą, z elementarnemi klęskami, z ciemnotą, z nędzą... Należy tylko objąć to wszystko, a wówczas dopiero stanie przed nami praca Sejmu i wogóle samorządu w całej pełni.

Wiemy, jak wyglądają rządy bez wypełniania owych szczegółów, napozór drobnych, w gruncie jednak bardzo przykrych. Wiemy także, że zwracanie całej uwagi tylko ku tym szczegółom jest także niebezpiecznem. Ale kraj wchodzi już na drogę reform. Gdy idzie o inicyatywę Wydziału krajowego, wystarczy przypomnieć kasy Reiffeisena. Obecnie Sejm ma uchwalić włości rentowe, a trafnie pisaliście o nich, że to tylko zadatek. Po przełamaniu pierwszych lodów pójdziemy dalej.

Mamy więc dobre nadzieje na bieżącą sesyę, byle szkatuła z wnioskami wielce szanownych posłów już raz się wyczerpała, byśmy mogli przystąpić do ustaw i do budżetu.

## Z izby sądowej.

**Tarnów** 22 października.

*(Malwersacye przy asenterunku).*

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano jako świadków kilkunastu żydów, tych właśnie, którzy rzekomo mieli ułatwione przez starostę Jagoszewskiego stawanie do poboru w Krakowie, choć stale przebywali w Sędziszowie. Zeznania ich były chwiejne i sprzeczne. Niejaki Halpern zeznał naprzykład, że był w Krakowie rok, ojciec jego twierdził, że pół roku, policya zaś sprawdziła, że tylko trzy miesiące. Świadkowie Rudner i Feiwel Leib Faust nigdy nie stawali w Ropczycach, a uzyskali karty stawiennictwa do Krakowa. Tak samo było z wielu innymi, a to masowe wydawanie kart stawiennictwa do innych komisyj wytknęło było swego czasu namiestnictwo starostwu w Ropczycach. Gdy jedni zyskiwali łatwo rzeczone karty, innym ich nie wydawano, jak to miało miejsce z kilkoma studentami klerykami z Przemyśla, choć ich broni ustawa.

Po ukończeniu spraw asenterunkowych przystąpiono do kilku spraw bezprawnego zamykania sklepów żydom, którzy nie byli zwolennikami burmistrza Löwa. Potem zajęto się sprawami wyborów, przyczem wyszło na jaw kilka charakterystycznych szczegółów. Podczas wyborów do Rady miejskiej zamknięto Reisenfelda (który znany był jako agitator wrogi partyi Löwa) w sam dzień wyborów. Przypomniano sobie nagle, że winien grzywnę do funduszu propinacyjnego, a chociaż ją na trzy dni przed wyborami złożył, aresztowano go. Z innymi skazanymi na grzywnę propinacyjną, względnie areszt, nie postąpiono tak bezwzględnie, wyjątkiem był Reisenfeld, bo był wrogiem Löwa.

Ze sprawą wyborów łączy się druga, mianowicie zarządzenie przez starostę wyborów czterech zastępców do Rady miejskiej w Sędziszowie z III Koła mimo, że nie przeprowadzono ustawą nakazanego losowania połowy ustępujących radnych. Zarządzenie to, jako bezprawne, namiestnictwo zniosło. Według zeznań Reisenfelda zdarzały się wypadki, że zastępców powoływano do Rady na miejsce radnych nie według największej liczby głosów, lecz według upodobania burmistrza.

Z kolei rozpatrywano sprawę usunięcia oskarżonego Szajdeka z posady sekretarza gminnego w Sędziszowie. Jak wiadomo, twierdził on, że tylko dlatego usunięto go z posady, ponieważ nie chciał fałszywie zeznawać jako świadek w sądzie w sprawie Reisenfelda przeciw burmistrzowi Loewowi. Od tego czasu p. Loew oskarżonego na każdym kroku „sekował" i przy każdej sposobności mścił się na nim, a na posiedzeniu Rady miejskiej usunięcie go z urzędu motywował brakiem jego kwalifikacyi na tę posadę. Przybył także starosta i agitował, aby Szajdeka z urzędu usunąć.

Starosta Jagoszewski przyznaje się do tego, twierdząc, że Szajdeka starał się usunąć z powodu braku kwalifikacyi. Tutaj skonstatował przewodniczący na podstawie aktów, że starosta utrudniał oskarżonemu otrzymanie *veniam studiorum*. Wszystkich aktów w tej sprawie nie przedłożył starosta, twierdząc, że akta te są tajemnicą urzędową. Sąd cywilny w pierwszej i w drugiej instancyi uznał usunięcie Szajdeka z posady sekretarza za nieprawne i zasądził gminę Sędziszowa na wypłacanie Szajdekowi 20 koron miesięcznej emerytury. Obecnie sprawa znajduje się w trzeciej instancyi.

Na tem zakończyła się część dowodowa.

Po przemowie prokuratora zabrał głos obrońca dr. Pelzling i w rzeczowej, wyczerpującej obronie wykazał, że Szajdek nic nowego do ministerstwa nie napisał, bo wszystkie jego zarzuty były poruszone w dziennikach, a nigdy nie były sprostowane. Oskarżony mógł więc twierdzić, iż wszystko jest prawdą, co napisał. Obrońca dziwi się, iż prokuratorya nie oskarżyła Szajdeka jeszcze przed rokiem, kiedy jako świadek zeznawał to samo, co teraz twierdzi, jako oskarżony.

Po dwugodzinnej naradzie ogłosił przewodniczący trybunału wyrok następujący:

Trybunał uwalnia Józefa Szajdeka od zbrodni oszczerstwa, popełnionej na osobie Nathana Loewa przez obwinienie go o zmyśloną zbrodnię uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej starosty Jagoszewskiego. Ponadto uwolniony został Szajdok od zbrodni oszczerstwa, popełnionej na osobie starosty Jagoszewskiego przez obwinienie tegoż, że wskutek otrzymanych od Loewa podarunków i wskutek namowy i próśb tegoż, dał się odwieść od prawego pełnienia obowiązków w następujących wypadkach:

a) nieprawnie zarządził zamknięcie składu trunków Heny Reiss. b) nieprawnie zarządził zamknięcie piekarni Ch. Biertscha; c) nieprawnie zarządził zamknięcie handlu towarów mięszanych Mojżesza Bartha; d) nieprawnie zarządził usunięcie Józefa Szajdeka z posady sekretarza gminnego w Sędziszowie; e) nieprawnie zarządził aresztowanie Reisenfelda podczas wyborów do rady gminnej w Sędziszowie; f) nieprawnie zarządził wybór dwóch zastępców w miejsce radnych; g) nieprawnie pozwalał popisowym żydom na stawianie się na obcym placu poboru, nie ścigał przestępców ani zbiegów wojskowych z Sędziszowa.

Natomiast został oskarżony uznany winnym zbrodni oszczerstwa, popełnionej przez zarzucenie staroście Jagoszewskiemu, że prócz Loewa także wpływom innych faktorów asenterunkowych ulegał. Na tej podstawie oskarżony zasądzony został na 6 tygodni więzienia.

* * *

**Wiedeń** 24 października.

*(Z trybunału administracyjnego).*

Przed trybunałem administracyjnym toczyła się rozprawa na skutek zażalenia gal. Banku kredytowego w likwidacyi. Bank ten w bilansie za rok 1897 wykazał zyski w kwocie 108.000 zł., a walne zgromadzenie uchwaliło odpowiedni rozdział tego zysku. Wobec władzy podatkowej jednak Bank kredytowy podał, że zysk ten jest fikcyjny, gdyż Bank miał nie dochód, lecz straty i dlatego też rekurował przeciw podatkowi, nałożonemu na podstawie tego bilansu. Trybunał zażalenie odrzucił.

# KRONIKA.

Lwów 24 października.

**Najjaśniejszy Pan**, otrzymawszy dziś rano wiadomość o śmierci ś. p. Apolinarego Jaworskiego, polecił wyrazić rodzinie zmarłego najszczersze współczucie.

**Namiestnik hr. Potocki** wyjechał w sobotę do Wiednia na dwa dni w sprawach urzędowych.

**Z Krakowa** nam donoszą: Koło mieszczańskie i cechy rękodzielnicze składały wczoraj uroczyście życzenia prezydentowi miasta dr. Leo z powodu objęcia przezeń urzędowania. W sali rady miejskiej zebrały się cechy i wygłoszono kilka przemówień. O godz. 12tej w południe cechy i koło mieszczańskie podejmowały prezydenta ucztą w sali cechu rzeźników na Kotłowem.

**Mianowania**. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował nadinżyniera Józefa Opolskiego radzcą budownictwa, a inżyniera dr. techn. Eugeniusza Malisza nadinżynierem w tem ministeryum.

Minister oświaty zamianował docenta pryw. w uniwersytecie lwowskim dr. Adama Szelągowskiego prowizorycznym nauczycielem V gimnazyum państwowego we Lwowie.

**Niezwykle zaszczytne odznaczenie.** Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

„Kochany drze von Koerber! Mianuję Pana zastępcą kuratora cesarskiej Akademii umiejętności w Wiedniu.

Gödöllö 20 października 1904.

*Franciszek Józef* mp."

Jest to niezwyłe odznaczenie i nadzwyczajnie zaszczytne. Świadczy ono z jednej strony o tem, jak wysoko Monarcha ceni zasługi położone przez dr. Koerbera około państwa, z drugiej, jak mylne były wszystkie pogłoski rozsiewane przez rozmaite nieprzychylne dla dra Koerbera pisma, iż jest on w niełasce i że policzone są dni jego rządów. Jakby w odpowiedzi na te niedorzeczne plotki ogłasza *Wiener Zeitung* owo odręczne pismo Cesarza. Nadmienić jeszcze winniśmy, iż żaden z prezydentów gabinetu nie piastował tego zaszczytnego stanowiska.

**Żałoba dworska**. Cesarz zarządził ośmiodniową żałobę dworską po śp. Maryi de las Mercedes ks. Asturyi. Żałoba ta ma być obchodzona równocześnie z żałobą za króla Saskiego.

Marya de las Mercedes, księżniczka Asturyjska, infantka Hiszpanii, zamężna księżna Bourbon di Sicilia, zmarła niemal w kwiecie wieku, a przez życie całe los jej nie uśmiechał się nigdy. Jako pięcioletnie dziecko osierocona przez rodziców, wychowywaną była w pewnem osamotnieniu, mało bardzo zaznała wesołości i rozrywek; potem gdy wyrosła, zakochała się w młodzieńcu, który był może najlepszym mężem, ale jako członek rodziny Burbonów, znienawidzonej w Hiszpanii, dał jej dużo trosk i kłopotów. Ślub i wesele zeszło księżniczce we łzach, podczas kiedy u bram pałacu tłum urządzał burzliwe demonstracye, klął i odgrażał się tak, że w Madrycie musiano proklamować stan oblężenia. Przez kilka lat zamężcia swego nie mogła księżna prawie pokazywać się publicznie, ciągle bowiem ona i jej mąż obawiali się zamachu. Bóg pobłogosławił ją dwoma chłopczykami, właśnie teraz miała dać życie trzeciemu dziecku, gdy skutkiem jakiejś nieostrożności zaniemogła. Lekarze początkowo nie przywiązywali do tego żadnej wagi. Tymczasem 17 bm. narodziny córeczki przepłaciła życiem. Zaskoczona niespodziewanem nieszczęściem rodzina zgromadziła się koło łoża konającej. W największym pośpiechu przybył biskup Syonu i właśnie udzielał chorej Ostatniego Namaszczenia, gdy wyzionęła ducha.

Na ulicy pod pałacem poczęły się zbierać

tłumy, by w milczeniu przyjąć smutną wieść o zgonie księżnej.

Imię Maryi de las Mercedes zdaje się wogóle nie przynosi szczęścia infantkom hiszpańskim. Jak wiadomo, Marya Mercedes, żona Alfonsa XII, także zmarła przedwcześnie. Obecnie następcą tronu hiszpańskiego jest Alfons, trzyletni synek zmarłej infantki.

**Centralny komitet wyborczy.** Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego posiedzenie centralnego komitetu wyborczego, w którem wzięli udział pp. Artur Zaremba Cielecki, Adolf Cieński, Stanisław Jędrzejowicz, Franciszek Kramarczyk, Andrzej ks. Lubomirski, Teofil Merunowicz, Albin Rayski, Stefan Moysa-Rosochacki, dr. Tadeusz Skałkowski, Antoni Theodorowicz, Mikołaj Torosiewicz i dr. Aleksander Vogel. Wiceprezes dr. Włodzimierz Kozłowski usprawiedliwił nieobecność chorobą.

Omówiono sprawę mianowania w zachodniej części kraju mężów zaufania bez względu na to, do jakiej partyi politycznej należą, byleby uznawali solidarność Koła polskiego i organizacyę centralnego komitetu wyborczego. Wygotowanie instrukcyi dla tych mężów zaufania poruczono komitetowi wykonawczemu. Następnie po dyskusyi, przeprowadzonej w kwestyi uzupełniającego wyboru posła na Sejm z okręgu jasielskiego, rozpisanego na 15 listopada, uchwalono, że gdy przy wyborze tym nie zachodzi niebezpieczeństwo dla sprawy narodowej, centralny komitet nie widzi powodu do ingerencyi i pozostawia wyborcom zupełną swobodę działania.

**Narzekania farmaceutów** na ich smutną dolę, wypowiadane na wiecach i zgromadzeniach, oraz w pismach codziennych, nie przeszły bez echa. Oto, jak z Krakowa donoszą, na 1816 słuchaczy uniwersytetu zapisało się tam tylko *czterech* na farmacyę.

**Zatwierdzenie wyroku śmierci.** Przed najwyższym trybunałem w Wiedniu odbyła się tymi dniami rozprawa wskutek wniesienia zażalenia nieważności w sprawie zasądzonych w Krakowie na śmierć Jana Sobola i Jana Gregorskiego, morderców rodziny Kleszczów w Podgórzu.

Obrońca oskarżonych zwrócił uwagę trybunału na to, że cynizm i brak wszelkiej skruchy u oskarżonych świadczy o zupełnym u nich zaniku moralnym, mogącym być usprawiedliwionym niepoczytalnością umysłową, dlatego należałoby poddać podsądnych pod obserwacyę lekarską dla zbadania ich stanu umysłowego.

Trybunał nie przychylił się do wniosku obrońcy i oddalił zażalenie nieważności — tem samem wyrok śmierci został zatwierdzonym.

**Pogrzeb bł. p. Jakóba Piepesa-Poratyńskiego** odbył się wczoraj po południu. Przed domem pożegnał zwłoki zmarłego prof. Roszkowski w imieniu Koła polskiego i Rady miejskiej, poczem ruszył kondukt żałobny na cmentarz. Na czele jego postępowała kapela narodowa, a za trumną rabin dr. Caro, rodzina, marszałek krajowy, namiestnik, liczni posłowie do parlamentu i sejmu i t. d. Na cmentarzu żegnali zmarłego: imieniem izby handlowo-przemysłowej wiceprezes izby p. Gubrynowicz, w imieniu stanu aptekarskiego p Sklepiński, imieniem Tow. aptekarskiego p. Włodzimirski, a imieniem izraelickiego Towarzystwa humanitarnego „Leopolis“ dr. Horowitz.

**Uroczystości Mickiewiczowskie** rozpocznie koncert Towarzystwa muzycznego w sobotę wieczorem w teatrze miejskim; w niedzielę odbędzie się przedstawienie teatralne, w skład którego wejdą „Konfederaci Barscy“ i „Widma“ (Dziady) Moniuszki. Bilety na oba te wieczory sprzedaje kasa teatralna, do której należy się wprost zwracać w tej sprawie. Koncert przeznaczony jest na pokrycie niedoboru budowy pomnika Mickiewicza, winien więc i z tego powodu cieszyć się olbrzymiem powodzeniem, tem bardziej, że strona jego artystyczna zasługuje na jak największe uznanie.

**Nasz budżet.** Magistrat ukończył już swoje obrady budżetowe. Z zestawienia pierwotnie uchwalonych przychodów i rozchodów, okazał się niedobór 220.477 K. Musiano więc poskreślać rozmaite wydatki, głównie na bruki, na subwencye, na remuneracye, a także podniesiono jeszcze niektóre rubryki przychodów, tak, że nareszcie pokrycie osiągnięto. Ostateczne zestawienie budżetu przedstawia się jak następuje: przychody 5,407.347 K., rozchody 5,407.288 K., pozostaje nadwyżka 59 K. W porównaniu z r. 1904, budżet przyszłoroczny będzie wyższy w przychodach o 122.073 K., a w rozchodach o 123.821 K.

**Trzypiętrowy dom o dwu frontach** stanie w roku przyszłym na gruncie budynku starego l. k. $451^1/_4$ przy ulicach Batorego i Krzywej. Konsens na budowę otrzymał adwokat dr. Szafrański.

**Kradzież.** Posłowi Władysławowi Gnieiwoszowi skradziono wczoraj, prawdopodobnie w kościele katedralnym, pugilares zawierający różne papiery, oraz 200 K. gotówki.

**Nieszczęśliwy wypadek** spotkał w sobotę na scenie p. Antoniewskiego. Mianowicie w akcie III-cim „Lilith“, w chwili kiedy wnosił na scenę p. Tarasiewicza, opuścił ciężką tarczę żelazną, która zgruchotała mu kość lewej nogi tak, że tylko dzięki nadzwyczaj silnej woli mógł dokończyć roli swej.

**Nowy środek leczniczy.** Tajny radzca sanitarny w Berlinie dr. Konrad Küster ogłosił w *Berliner klinische Wochenschrift* artykuł o nowem lekarstwie, które nazwał „loretyną“, a które zabija bakcyle, jakie się dostały do organizmu ludzkiego, samo zaś jest zupełnie nietrującem dla ludzi. Podobno stwierdzono już lecznicze działanie tego środka na suchotników. Sensacyjną tę wiadomość podajemy z wielkim zastrzeżeniem.

**Sprawa Jennera.** Według dotychczasowych wyników śledztwa, pewnem jest, że defraudacya Jennera była rezultatem planu kilkunastu osób, na czele których stał niejaki Gottstein. Okazuje się też, że Jenner wogóle Wiednia nie opuszczał, lecz zazaz po dokonaniu kradzieży, to jest 13 września skrył się u fotografa Beuchbuchnera, u którego go onegdaj aresztowano. Garniturów do przebierania się, aby go nie poznano, dostarczał Jennerowi przyjaciel jego urzędnik Tow. ubezp. na życie „Germania“ Leopold Schödl, któremu Jenner za te usługi ofiarował 25.000 kor. Schödla także już aresztowano.

Zeznanie Jennera, iż sprzeniewierzone pieniądze zakopał w Praterze, okazały się zmyślone, mimo to policyi udało się odnaleść prawie całą zdefraudowaną kwotę. I tak u aresztowanego w Libercu Gottsteina znaleziono 5.900 koron, przyczem Gottstein zeznał, iż u jednego ze swych przyjaciół w Wiedniu zostawił pakiet ze 100.000 koron, powiedziawszy mu, że pakiet ten zawiera fotografie i papiery. Przeprowadzona w mieszkaniu tego przyjaciela Gottsteina rewizya w istocie pakiet ów z pieniędzmi wykryła. U brata uwięzionego urzędnika Tow. ubezpieczeń „Germania“ Schädla, znaleziono 27.000 koron, wskutek czego aresztowano go także.

Nadto policya wiedeńska otrzymała z Monachium telegraficzne zawiadomienie, że w mieszkaniu Berty Beuchbuchner odebrano zostawione przez jej brata Maksymiliana 29.000 koron. W ten sposób ze zdefraudowanej kwoty odebrano wszystko, z wyjątkiem około 10.000 koron. Defraudanta Jennera wraz z jego wspólnikami odstawiono wczoraj do sądu krajowego.

**Demonstracye w Wiedniu.** Z okazyi obchodu 60-tej rocznicy urodzin Luegera odbyło się w sobotę przed południem w Wiedniu w V dzielnicy odsłonięcie pomnikowej studni. Podczas mowy Luegera przyszło kilkakrotnie do demonstracyi ze strony socyalistów, którzy obsadzili byli okno domu stowarzyszenia socyalistycznego, stojącego naprzeciwko na placu, na którym odsłonięto studnię. Na okrzyki zgromadzonych uczestników uroczystości odpowiedzieli socyaliści okrzykami: „pfui“. Na domu stowarzyszenia socyalistycznego wywieszono czerwone chorągwie z napisami. Policya usunęła je; oddział policyi wtargnął do domu i aresztował dwie osoby.

Wczoraj popołudniu odbył się przed ratuszem na Ringstrasse spacer demonstracyjny socyalistów z powodu wyrażenia się Luegera w Sejmie, że ci, którzy 1 maja biorą udział w demonstracyi w Praterze, to sama hołota *(Lumpen)*. Tysiączny tłum przechadzał się tam między godz. 4 a $^3/_4$7. Wszystkie dostępy do ratusza zamknęła policya. W obrębie kordonu policyjnego zebrało się kilkuset zwolenników Luegera. Socyaliści wznosili okrzyki „pfui Lueger“, „niech żyje hołota“ i śpiewali pieśń robotniczą, na co zwolennicy Luegera odpowiadali okrzykami na cześć Luegera i śpiewaniem hymnu ludowego. Socyaliści rozwijali parę razy małe czerwone chorągiewki, ale policya każdym razem je zabierała. Około 100 socyalistom udało się przerwać kordon policyi, poczem przyszło do bójki w obrębie kordonu. W końcu policya rozłączyła walczących. Później już nie przyszło do zajść. Aresztowano 17 osób. O godzinie $^3/_4$7 ulica wyglądała już, jak zwykle.

**„Związek katolickich Towarzystw i zakładów dobroczynnych“** jedna sobie swoją wytrwałą a skuteczną działalnością coraz większą sympatyę i uznanie. Jak z ostatniego sprawozdania tej instytucyi się okazuje, przystąpiły doń jeszcze w roku ubiegłym: towarzystwo Panien Ekonomek, towarzystwo przeznaczone dla Panien, a pokrewne Paniom Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i Kuchnia ludowa, prowadzona przez Siostry Józefitki.

W roku ubiegłym odbył Związek trzy walne zgromadzenia: jedno poświęcone było wyborowi Zarządu centralnego i akcyi krzyżowej, na drugiem zdawała sprawę pani Czapelska o towarzystwie pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Józefa, na trzeciem mówił x. Gorazdowski o zakładzie dla nieuleczalnych. Pierwszą myśl założenia tego zakładu rzucił, jak wiadomo, ś. p. dr. Tadeusz Żuliński, rzecznikiem zaś tej myśli i szczęśliwym jej wykonawcą był x. Gorazdowski, który w r. 1884 wzniósł pierwszy dom za 8.000 koron, z czasem przybyły jeszcze trzy domy za ogólną kwotę 400.000 K.

Dla powiększenia dochodów urządziło Towarzystwo w Wielkim Tygodniu w kilku sklepach sprzedaż rabatową. Celem najważniejszym, do którego „Związek“ teraz dąży, jest budowa tanich mieszkań dla robotników.

Dochodów miał „Związek katolickich Towarzystw w roku zeszłym 11.130 K., wydatków 9.147, w czem na subwencye Towarzystwom do Związku należącym, figuruje dość pokaźna kwota 6360 kokoron. Saldo wynosi 1982 korony.

**Dezercya kozaków rosyjskich.** Z Lubaczowa rozesłano do dzienników wiadomość, że przybyło tam siedmdziesięciu kozaków rosyjskich konno i w całym rynsztunku bojowym. Nadto donoszą, że starostwo tameczne poleciło odebrać konie i broń od owych kozaków, sprzedać na licytacyi i pieniądze zwrócić rządowi rosyjskiemu.

**Ruch na ulicy Piekarskiej** dyrekcya policyi zamknie jak co roku w dniach 1 i 2 listopada dla ruchu wozowego, będą mogły jeździć nią tylko kondukty pogrzebowe.

**Pomnik Ferdynanda hr. Hompescha.** Z Rudnika donoszą, że 27 bm. odbędzie się tam odsłonięcie pomnika śp. Ferdynanda Hompescha, byłego właściciela dóbr Rudnik, marszałka Rady powiatowej niżańskiej i posła kuryi gmin wiejskich do parlamentu.

Hrabia Hompesch, acz Niemiec z pochodzenia, oddał się cały na usługi kraju, szczególną zaś opieką otaczał lud wiejski w okolicach Rudnika. To też wspomnienie o nim zachowało się we wdzięcznej, żywej pamięci okolicznego ludu. On to założył w Rudniku pierwszą na wielką skalę szkołę koszykarską, w której ludność znalazła zarobek, on uzyskał po pożarze Rudnika w 1896 r. zapomogi i bezprocentowe pożyczki, które zapewniły odbudowanie miasteczka z gruzów i zapobiegły nędzy tysięcy ludzi. Zawiązał też spółkę wodną i wyjednał dla niej pomoc rządową, dzięki czemu tysiące morgów ziemi zmieniło się z bagien w urodzajne grunta; podniósł wysoko kulturę torfowisk; przysporzył powiatowi dużo dobrych i wygodnych dróg. Dobroczyńca i ojcowski doradzca włościan, zapisał się w całym powiecie, jako człowiek obywatelskiej pracy i czynu, który wszystkie godności obywatelskie uważał za misyę, powierzoną mu przez ogół dla dobra tego ogółu. To też myśl postawienia mu pomnika w Rudniku, na rynku, spotkała się z uznaniem powszechnem. Pod przewodnictwem X. Feliksa Sękiewicza, miejscowego proboszcza, zawiązał się komitet, który przy pomocy Rady pow. doprowadził dzieło do skutku. Pomnik jest dłuta p. Bełtowskiego ze Lwowa, a postawiony jest ze składek publicznych.

**Co wart zużyty bilet kolejowy?** Dla jednych nic, dla drugich wiele, dowodem choćby przed kilkoma dniami w Bernie morawskiem przeprowadzony proces o... zużyty bilet kolejowy. Pewien kupiec czeski, podróżujący po Morawie, przybył do Morawskiej Ostrawy i przy wysiadaniu nie chciał portyerowi na peronie oddać biletu jazdy. Wezwany naczelnik stacyi oświadczył mu, że funkcyonaryusze kolei mają obowiązek żądania zwrotu tych biletów, a gdy kupiec nie chciał absolutnie spełnić tego żądania, zarząd kolejowy wystąpił ze skargą przeciw niemu. Podczas rozprawy oskarżony powołał się na to, że regulamin nie zawiera przepisu, nakazującego zwrotu biletów; że karta kolejowa nawet po odbytej drodze jest podróżnemu potrzebną, ponieważ jest to niejako pokwitowanie za zapłaconą kwotę, dalej, że może być potrzebną dla oryentowania się co do kosztów podróży w razie jej powtórzenia, że dla szefa komiwojażera stanowi kontrolę, iż rzeczywiście tę jazdę odbył, że może służyć za ewentualny dowód *alibi*, wreszcie, na wypadek, gdyby podczas podróży zdarzył się jakiś wypadek, za legitymacyę, że tym pociągiem jechał. Sędzia uznał słuszność tych wywodów i uwolnił pozwanego, wychodząc ze stanowiska, że oddawanie biletu nie jest potrzebne i zasądził zarząd kolei na koszta procesu w kwocie 14 K.

**Testament wroga Prus.** Zmarły w Londynie Niemiec, Rudolf Zygmunt Goldschmidt, przekazał swojemu miastu rodzinnemu Kassel sumę 40.000 m. W testamencie ubolewa zmarły, że dawna stolica Hessyi stała się obecnie pruskiem miastem prowincyonalnem. Odsetki kapitału mają być wypłacane corocznie młodzieńcom, wstępującym w związki małżeńskie. Muszą oni jednak wykazać, że przodkowie ich byli poddanymi hesskimi przed rokiem 1866. Oprócz tego postawił spadkodawca warunek, że ani oblubieniec, ani ojciec panny młodej, nie mogą piastować żadnych urzędów w państwie pruskiem.

**Co jedzą Japończycy?** Zajmujące szczegóły o odżywianiu się Japończyków znajdujemy w książce Amerykanina Hanckoka p. t. „Wychowanie fizyczne w Japonii“. Japończycy, dzięki swemu systemowi wychowania fizycznego, znają choroby tylko w starości i to rzadko. Niemoc fizyczną Japończycy uważają za rzadkie zjawisko, za kaprys przyrody, jak np. cielę o dwóch głowach... Pomimo małego wzrostu, Japończycy są najwytrwalszym narodem na świecie; ich żołnierze, jak tego dowiedli w Chinach w r. 1900, mogą dokonywać marszów dwa razy większych, aniżeli żołnierze europejscy. Japończycy nie używają prawie wcale mięsa, a że nie hodują bydła na mięso, nie mają także mleka. Masło w Japonii spotkać można tylko w puszkach blaszanych, przywiezione z Australii lub Stanów Zjednoczonych. Wogóle pokarmy japońskie można podzielić na cztery kategorye: ryż, jarzyny, ryby i owoce. Japończycy jedzą ogórki gotowane, a kapustę na surowo; gotują rzodkiewkę, a jedzą „puré“ z marchwii surowej.

Autor był obecny przy obiedzie robotników pracujących przy ładowaniu węgla w porcie Nagasaki. Ciężka to była robota, a polegająca na tem, że ustawieni w długi łańcuch mężczyźni, kobiety i nawet dzieci, podawali sobie jedno drugiemu paki z węglem. Każda paka ważyła 30—50 funtów, ale robota szła pośpiesznie, robotnicy gawędzili wesoło i śmiali się. W południe robotnicy wzięli się do obiadu. Wtedy Amerykanin postanowił zbadać, czem się żywią robotnicy japońscy przy ciężkiej pracy.

Zapytał jednego, który mógł uchodzić za Herkulesa japońskiego, co ma na obiad. Robotnik pokazał coś zawiniętego w kawałek materyi niebieskiej. Było tam: jabłko, pomidor i cebula.

— To wszystko? — zapytał zdumiony Amerykanin.

— Ma się rozumieć. Teraz nie jadłbym więcej. Pozostaje nam jeszcze pięć godzin roboty.

Siedząca obok kobieta miała na obiad garstkę ryżu gotowanego w blaszanem pudełeczku, tak ze trzy łyżki; druga wydostała z zawiniątka dwa pomidory i maleńki placuszek ryżowy. Amerykanin zapytał pierwszego robotnika, co jadł na śniadanie.

— Coś bardzo smacznego — odparł zapytany — filiżankę ryżu i kilka kawałeczków ryby.

— A co jeść będziecie wieczorem po robocie?

— Nie wiem, to należy do żony. Zapewne ugotuje ryby, da sałaty, czosnku i ogórków, a może rzodkiewek. Ale przedtem pójdę do łaźni. Węglarz bez kąpieli nie może wrócić do domu.

Amerykanin bywał i w domach prywatnych, u ludzi, którzy mogliby sobie pozwolić na zbytek, lecz i tu widział taką samą wstrzemięźliwość, ten sam brak mięsa i nabiału. Pito tylko bardzo dużo herbaty.

**Ofiary.** Dla nieszczęśliwej Maryi Szmidowej nadesłali z Uścia Solnego: p. Zofia Gnoińska 2 K. p. Julia Gnoińska 2 K. i p. Zakaszewska 4 K. — Dotychczas złożono u nas na ten cel **122 Kor. 40 hal.**

**Stan powietrza.** T. o g. 7 rano + 3, w poł. + 8. Bar. 771. Spada. Prześliczna pogoda.

**Nowożytna para.** Złoty młodzieniec, który po ślubie spłacił wszystkie swoje długi posagiem żony:

— Okropność! zostało nam tylko ośm tysięcy koron. Co my z tem zrobimy?

*Młoda żona.* Kupimy sobie samochód.

## Widowiska i koncerty.

**Teatr miejski.** Dziś: „Dziewczyna z fiołkami,“ operetka J. Hellmesbergera. — We wtorek „Lilith,“ bajka J. Germana. — We środę „Gejsza,“ operetka Sidney Jonesa. Rolę Mimozy odegra po raz pierwszy pani Łopatyńska.

**Colosseum** w pasażu Hermanów, począwszy od 16 października codzienne przedstawienia gimnastyczne, oraz polskie utwory sceniczne ze śpiewami. Libretto i muzyka Wincentego Rapackiego (syna) „Dama w czarnym szalu“ i „Bioscop Oesera“ z programem we Lwowie niewidzianym.

## Literatura i sztuka.

* **Kalendarze.** Zaszczytnie znana firma nakładowa E. Winiarza we Lwowie, wydała już swoje kalendarze, cieszące się wielką popularnością. Jest ich kilka rozmaitego układu: więc przedewszystkiem ilustrowany kalendarz powszechny galicyjski formatu *in quarto*, następnie ścienny, drukowany bardzo ładnie rozmaitym drukiem i wreszcie kieszonkowy. Podnieść wypada, że w kalendarzu powszechnym ilustrowanym część informacyjna jest bardzo obfita. Kalendarz ten kosztuje koronę.

## Część ekonomiczna.

**Wiedeń 22 października.**

(Z) Jakkolwiek nie ma właściwie żadnych konkretnych podstaw ku temu, mimo to utrwala się coraz bardziej w sferach giełdowych przekonanie, że rada państwa będzie mogła pracować w najbliższej sesyi. Z tego powodu czuć jakby jakiś ożywczy prąd na targu pieniężnym, obroty są stosunkowo znaczne, a kursa podnoszą się. Główny interes spekulacyi giełdowej skoncentrowany był dziś na targu walorów kolejowych. Kombinowano bowiem, że jeżeli rada państwa naprawdę będzie pracować, to przedewszystkiem wejdzie na porządek dzienny sprawa dalszego upaństwowienia kolei prywatnych. Najwięcej transakcyi robiono dziś w akcyach Staatsbahnu.

W sprawie nowego traktatu handlowego z Niemcami przybywa dziś do Wiednia ambasador austryacki w Berlinie p. Szögyeny i weźmie udział w obradującej w ministerstwie spraw zagranicznych konferencyi handlowocelnej. Przed wyjazdem swym z Berlina odbył on długi narady z kanclerzem niemieckim hr. Bülowem i z sekretarzami stanu Posadowskym i Richthofenem i podobno uzyskał od nich przyrzeczenie, iż co do niektórych żądań austryackich rząd niemiecki ustąpi. Dopiero po wyjaśnieniach danych przez p. Szögyenego zapadnie decyzya co do tego, czy dalszy ciąg rokowań z delegatami niemieckimi odbędzie się w Dreźnie czy w Berlinie.

W Peszcie odbyło się wczoraj posiedzenie kartelu naftowego, na którem powzięto uchwałę co do tego, jaką ilość kontyngentu wolno kartelowym rafineryom sprzedać w listopadzie. Uchwały co do podwyższenia cen nafty nie powzięto jeszcze, lecz postanowiono wstrzymać się z decyzyą w tej sprawie aż do ostatnich dni października, gdyż obecna sytuacya na międzynarodowym targu naftowym nie jest zupełnie jasna.

Z Peszty donoszą, że wszystkie wielkie młyny tamtejsze postanowiły ograniczyć ruch o 36 do 48 godzin tygodniowo, gdyż zarówno w Peszcie, jak i w prowincyonalnych miastach węgierskich nagromadzone są wprost bajeczne zapasy mąki z zeszłorocznej jeszcze kampanii. Zapasy te obliczają na 1.600.000 centnarów metrycznych.

## TELEGRAMY „PRZEGLĄDU“.

*(Depesze poranne).*

**Konstantynopol** 24 października. Porta wręczyła ambasadorom Austro-Węgier i Rosyi kopie szyfrowanych korespondencyi bułgarskiego komitetu, z których, o ile są autentyczne, wynika, że komitety bułgarskie rozwijają znów bardzo energiczną działalność.

**Konstantynopol** 24 października. Wykryto tu 15 bomb dynamitowych. Dwóch tureckich wioślarzy i jedno indywidyum, którzy przewozili bomby, aresztowano. Przewoźnicy oświadczyli, że bomby wręczył im kucharz okrętu greckiego, a miały one być oddane osobie czekającej na brzegu. Nadawca jakoteż adresat są dotąd niewyśledzeni.

**Budapeszt** 24 października. Z Zagrzebia donoszą, że z powodu zakazu odbycia zgromadzenia za powszechnem głosowaniem urządzili socyalistyczni robotnicy demonstracyjny pochód. Policya rozproszyła demonstrantów, przyczem kilku aresztowano.

**Barcelona** 24 października. Eksplodowała tu bomba i zrządziła wielkie szkody w wielu domach. Sprawca nieznany. Policya aresztowała portyera domu należącego do „Związku studyów socyalnych“, imieniem Jaime Parran. W stowarzyszeniu tem wygłaszano anarchistyczne odczyty.

**Petersburg** 24 października. Według wiadomości z Rostowa, okręg doński uznano jako zagrożony przez cholerę.

**Wiedeń** 24 października. Wczoraj odbyły się w Pradze, Bernie, Budziejowicach i Cieplicach demonstracye socyalistyczne na rzecz powszechnego prawa głosowania. Wszędzie odbyły się zgromadzenia, poczem odbył się spacer po ulicach, przyczem śpiewano pieśni robotnicze i wznoszono okrzyki na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Nie przyszło nigdzie do poważnego zakłócenia spokoju.

*(Depesze popołudniowe).*

**Wiedeń** 24 października. Trybunał państwowy odrzucił zażalenie Czechów przeciwko rozporządzeniu ministerstwa oświaty w sprawie zakładania czeskich szkół publicznych w Wiedniu. W uzasadnieniu swego orzeczenia wywodzi trybunał, że odrzucenie rekursu nastąpiło z tego powodu, ponieważ mieszkający w Dolnej Austryi i w Wiedniu Czesi nie należą do ludności stale tutaj osiadłej, ani też język czeski nie jest w Austryi Dolnej ani w Wiedniu językiem powszechnie w kraju używanym (landesüblich). Wobec tego więc wywody zastępców Czechów, jakoby Czesi mieli prawo do swoich szkół publicznych w Austryi Dolnej lub w Wiedniu nie są słuszne. Naruszenie więc ustawy przez ministerstwo nie nastąpiło.

**Białystok** 24 października. (Ros. Ag. tel.). Dnia 19 b. m. wieczorem wszedł około 20 letni człowiek, z wejrzenia robotnik, do kancelaryi tutejszego urzędu policyjnego i rzucił bombę do lokalu. Nastąpił silny wybuch, który zabił sprawcę zamachu. Trzej urzędnicy i dwie osoby prywatne są ciężko ranne, 1 urzędnik lekko ranny. Kancelarya jest zburzona, a sąsiednie domy uszkodzone.

## Wojna.

**Kraków** 25 października. Nadeszła tu wiadomość, że dziś ogłoszono w Sosnowcu mobilizacyę. W ostatnich dniach codzień po kilkadziesiąt osób próbowało uciec przez granicę. Wielu dezerterów przychwycono. Wczoraj zastrzelono kilku zbiegów podczas przechodzenia przez granicę, a dzisiaj zastrzelono dwóch. W samym Sosnowcu wynosi liczba rezerwistów około 5000. Z fabryki Kulczyńskiego powołanych jest 350 robotników, z innych fabryk również bardzo wielu.

**Petersburg** 24 października. Korespondent rosyjskiej Agencyi telegr. donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Japończycy, jak się zdaje, chcą cofnąć się przez rzekę Szaho. Dworzec w Szaho już opuścili i tylko słabo odpowiadają na nasz ogień.

**Londyn** 24 października. Wczoraj przybyło do Hull kilka łodzi rybackich. Rybacy opowiadają, że w nocy na sobotę rosyjska flota baltycka ostrzeliwała ich, przyczem 2 łodzie zostały zniszczone, 2 osoby zabite, a kilka rannych.

**Londyn** 24 października. Właściciele okrętów rybackich w Hull zawiadomili urząd zagraniczny i admiralicyę o napadzie rosyjskiej floty baltyckiej. Pierwszy oddział rosyjskiej floty przejechał koło łodzi rybackich w nocy 21 b. m.; reszta eskadry, która później nadjechała, zwróciła na angielską flotę rybacką reflektory, a następnie otworzyła ogień.

Jedna łódź zatonęła. Do Hull przywieziono zwłoki kapitana i pierwszego oficera, któremu pocisk rosyjski oderwał głowę. Dwie inne łodzie są ciężko uszkodzone i mają bardzo wiele rannych. Słychać, że jeszcze jeden angielski okręt rybacki z całą załogą został zniszczony. Są to oczywiście ze strony Rosyan wybryki pijackiego humoru. Oficerowie załogi na statkach wojennych rosyjskich oddają się zwykle szalonym libacyom, a cóż dopiero teraz, podczas wojny, gdy wszelka dyscyplina rozluźniła się, a rozprzężenie w armii rosyjskiej doszło podobno do niesłychanych rozmiarów. Hull jest jednym z najważniejszych portów angielskich na wschodniem wybrzeżu hrabstwa York o 200 kilometrów na północ w linii powietrznej od Londynu. Miasto liczy 170.000 mieszkańców, posiada dużo fabryk, dwa teatry, 28 starych kościołów i mnóstwo fachowych szkół. *Przyp. Redakcyi).*

### HOTEL GEORGE'A.

*Pokoje ze światłem i usługą od 3 K. począwszy.*

Przyjechali dnia 24 października. Hr. K., M. i P. Czosnowscy z Podola ros. J. Tarasiewicz z Warszawy. C. Świeżawski z Królestwa. W. Świeżawski z Hołubia. A. Cieński z Olejowa. A. Skibniewski z Olecka. W. Skałkowski z Żydaczowa. K. Mikucki z Krakowa. G. Mac Garvey z Wiednia. A. Weiss z Bochni. W. Ochotników z Petersburga. A. Goldhamer z Sanoka. Hr. Z Zamoyski z Wysocka. W. Długosz z Borysławia. T. Smiałowski z Hordyni. R. Präger z Pragi. J. Jodko z Rosyi. B. Kieszkowski z Sambora.

### HOTEL FRANCUSKI

Lwów — Plac Maryacki.

*Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzneńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia w miejscu.*

Przyjechali dnia 24 października. M. Dąbrowski z Podgórza. G. Tonke z Wrocławia. Z. Dembowski z Kołomyi. H. Badyan z Rożysk. J. Behm, H. Heublum, J. Brandstätter, K. Schartelmüller, L. Ruckenbauer, J. Horway, B. Jahn, M. Rosenberg, J. Berner i A. Weiss z Wiednia. E. Schindler ze Stanisławowa. J. Tworowski z Podbuża. F. Pławicki z Iwonicza. H. Sawczyński z Bełza. Z. Younga z Lipowiec. J. Jawetzowie ze Zbaraża. S. Kutrzeba z Krakowa. F. Respaldica z Monasterzysk. B Prochaska z Pragi. N. Struszkiewiczowa z Przemyśla. A. Jastrzębski z Ustrzyk. B. Widajewicze z Wołcniowa. L. Korzenny z Malichowa. J. hr. Potoccy z Rymanowa. Ch. Karabiński z Peczeniżyna. W. Wodziczkowa z Doliny.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

**P. T. uczestników zjazdu** na uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie w dniu 30 b. m. zapraszamy bardzo uprzejmie do zwiedzenia Bazaru krajowego we Lwowie (Hotel George'a).

*Zarząd Bazaru krajowego we Lwowie.*

***Wielmożny Juliusz Schaumann, aptekarz w Stockerau.***

Upraszam o wysyłkę odwrotną pocztą dwunastu pudełek Pańskiej znakomitej soli żołądkowej za zaliczką, dobrze zapakowanych, takie, jakie były wysyłane do Transwaalu w połud. Afryce.

**W. Ritter v. Boekmann**
komendant S. M okrętu „Zanta“

Pola, dnia 8 października 1902

Dostać można u producenta aptekarza **Juliusza Schaumanna w Stockerau**, jakoteż we wszystkich aptekach austro-węgierskich. Cena jednego pudełka K. 1·50. Posyłki odbywają się codziennie przy odbiorze najmniej dwóch pudełek.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
Doc. dr. A. Gabryszewskiego
**przeniesiony został na ul. Batorego 36, I. p.**
Otwarty od 3—6 po południu.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. KAROLA JAKUBOWSKIEGO
**ul. Klementyny Tańskiej l. 3 I p.** (obok hotelu George'a) **godz. ord. 9—1 i 3—5 pop.**

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i Kantor wymiany
pod firmą:
AUGUST SCHELLENBERG & SYN
*Lwów, Karola Ludwika 1*

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, monety itp. Losy na spłaty miesięczne pod jak najdogodniejszymi warunkami — oraz poleca do ciągnienia 2 listopada 1904
**Promesy na losy komunalne miasta Wiednia**
po K. 13 50.
**Główna wygrana K 400.000.**

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja.“. Prenumerata roczna K. 3.40, na prowincyi 3.60.

**Budapeszt** 24 października. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i za 50 kilogramów). Pszenica na październik 10·02—10·03, na kwiecień 10·33—10·34; żyto na październik 7·50—7·55, na kwiecień 7·85—7·86; owies na październik 6·90—6·91, na kwiecień 7·20—7·21; kukurudza na październik 0·00—0·00, na maj 1905 7·32—7·34. Rzepak na sierpień 11·30—11·40.— Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. — Pogoda: pochmurno.

**Giełda południowa** (godzina 12 minut 30. Wiedeń 24 października.

Marki 117·62, renta majowa 99·90, węgierska renta koronowa 97·90, akcye: austr. zakł. kredyt. 669·00, węg. zakł kred. 784·50, anglobanku 282,50 unionbanku 545·00, bankvereinu 550·50, länderbanku 453·25, kolei państw 651.50, lombardy 85·00, akcye kolei Elbethal 420·00, fabryki broni 531.00, tytoniowe 000·00, alpiny 486·25, Rima Muranyi 529·50, prag. Tow. żel. 2430, losy tureckie 131·75, ruble 253·50. Usposobienie: spokojne.

**Lwów** 24 października. (Z izby handlowej). Obliczenie w walucie koronowej.

**Akcye** za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 420 Koron —.— do —.—. Kolej Lwowsko-Czern.-Jaska po 400 kor. 575.— do 585.—. Banku hipotecznego po 400 kor. 545·00 do 555.00. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —·— do —·—. Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron 350 do 370·— Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. 000·— do 260·—.

**Listy zastawne** za 100 K.: Banku hipot. galic, 5 proc. los. w 50 lat. z 10 proc. prem. 111·25 do 000.00, 4 i pół proc. los w 50 lat 101.50 do 102·20, 4 proc. los w 60 lat 98.80 do 99·50 Banku kraj. 4 i pół proc. los w 51 lat 101.50 do 102.20. Banku kraj. 4 proc. los w 57 lat 99·20 do 99.90 Tow. kred. Gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 99.80 do 00·00, 4 proc. los w 41 i pół latach 99·80 do —·—, 4 proc. los w 56 lat 99·20 do 99·90

**Obligi** za 100 K.: Gal. fund. propinacyjnego 4 pro 99.60 — 100·80 Bukowińskiego fund. prop. 5 proc. 102.80 do —.—. Kom. Banku kraj. 5 proc. (II em.) 102.60 do 000.00. Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 98.80 do 99.50. Pożyczki kraj. z roku 1878 $4^1/_2$ proc, —.— do —.—. 4 proc. z 1893 r. 99.80—100.00 miasta Lwowa 4 proc. po 200 koron 97.00 do 97.70. $4^1/_2$% po 200 koron 101.10 do 101.80.

**Monety.** Dukat cesarski 11.26—11.40. Napoleondor 19.00 do 19.2. Sto rubli papierowych 253.00—255·00 Sto marek 117.20 do 117·80.

### Ruch pociągów kolejowych

ważny od 20 lipca 1904 według czasu środkowo-europejskiego.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa: **2.31*, 1.30, 8.40***, 6.00, 8.55, 5.40, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.20.
Z Podwołoczysk: (na dworzec główny): **2.33**, 7.40, 5.80 10.20*, na Podzamcze: **2.15**, 7.20, 5.06, 10·02*.
Z Tarnopola: 8.25* (na dw. gł.) 8.04* na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12.30***, **1.40**, 8.10, 5.50, 9·10*.
Z Kołomyi i Stanisławowa: 8.10, 11.25.
Ze Stryja: 7.45, 10.02, 1.10, 4.85, 10.40*
Z Rawy i Sokala: 5.08, 7.80.
Z Jaworowa: 8.20, 4.45.
Z Sambora: 8·00, 10·00*.

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa: **12.45*, 8.25, 2.55**, 4.10*, 8.35, 6.20*, 10.55
Do Rzeszowa 8.80.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1.55**, 6.30, 9*—11.—*; z Podzamcza: **2.09**, 6.48, 9.21*, 11.24
Do Tarnopola: 10.35 z dw. głównego, 10.52 z Podzamcza.
Do Czerniowiec: **2.51***, **3.45**, 6.20, 10.45, 10.48*.
Do Stryja: 6.45, 9.10, 3.05, 6.40*, 11.05*.
Do Rawy i Sokala: 10.50, 7.05*, 11.10+ (każdej niedzieli).
Do Jaworowa: 3.50, 5.48.
Do Sambora: 9·25, 5·40.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.55.
Do Przemyśla, Chyrowa. Zagórza: 10.05*.

**Uwaga.** Pociągi pospieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

†

# Ks. Franciszek Grzegdala

**Kapłan Zgromadzenia XX. Misyonarzy**

urodzony 1. kwietnia 1849 w Skierniewicach gub. Warszawska zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 23 października 1904 roku.

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się dnia 25 października o godzinie 8-mej rano, w kościele św. Kazimierza następnie eksportacya zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Łyczakowski.

Na ten smutny obrząd zaprasza Zgromadzenie XX. Misyonarzy Przewielebne Duchowieństwo i wiernych chrześcian.

Lwów, dnia 24. października 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski Lwów, ul. Sobieskiego l. 10.

## Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie,

**otrzymała na skład główny i poleca następujące dzieła:**

*Abraham Wł.* ***Powstanie organizacyi Kościoła łac. na Rusi I*** kor. 4·—
*Barzyński J.* ***Stawina.*** Pow. z XI w. kor. 2·—
*Balzer O.* prof. Uniwersytetu. ***Przyczynki do historyi źródeł prawa polskiego*** . . . kor. 4·—
***Biskupi nasi,*** uwięzieni lub wygnani od roku 1767 po ostatnie czasy K. 1·—
*Craven Augusta.* ***Natalja Naryszkin,*** siostra miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Przekład z jedenastego wydania franc. Jacka Nałęcza . kor. 4·—
*Czermiński M.* ***Wyprawa na Patmos, Efez i Kretę*** w r. 1899 i 1903 z 70 rycinami . . . kor. 3·—
*Dembowski L.* ***Moje wspomnienia z czasów Księstwa Warszawskiego*** i wojny 1831 r., 2 tomy kor. 7·80
***Dokumenta urzędowe*** do historyi gospodarstwa moskiewskiego w Polsce od r. 1734 do r. 1866 . kor. 1·20
*Eljasz-Radzikowski Walery.* ***Ilustrowany przewodnik do Tatr,*** Pienin, Szczawnicy, z 68 ilustracyami, 1 planem i mapą Tatr. Oprawne . . kor. 5·—
— ***Kraków*** dawny i dzisiejszy, z planem miasta i 65 rycinami, w opr. k. 6·—
*Fierich F. K.* ***Nauka o sądach cywilnych i procedura cywiln.*** I. Nauki wstępne i rzecz o sądach cywilnych z wykazem alfabetycznym i paragrafowym . . . kor. 9·—
Oprawne w płótno . . kor. 11.—
*Finkel L.* ***Bibliografia historyi polskiej.*** Tom III, zeszyt 1 . kor. 7·50
*Grabski St.* **Istota wartości** jako zjawiska społeczno-gospodarczego k. 1·70
*Hadaczek K. Dr.* **Złote skarby Michałkowskie.** Z 13 tabl. w heliograwurze i 2 rycinami w tekście k. 24·—
*Heck K.* **Uwagi krytyczne** nad najstarszymi tekstami i kompozycyą pieśni Bogarodzica . . *Chmiel A.*, Uwagi archiwalno-paleograficzne nad pieśnią Bogurodzica . . . . k. 1·50
*Hoesick J.* **Julian Klaczko.** Rys życia i prac . . . . kor. 1·—
*Horacego* ***Satyry i Listy,*** przełożył wierszem miarowym i zaopatrzył komentarzem Dr. Paweł Popiel, b. prof. Szkoły głównej warszawskiej, 2 tomy kor. 7·—
*Jankowski Józef.* „O Samuelu Zborowskim Juliusza Słowackiego". Myśli i wrażenia . . . . kor. 1·—
— „Skoczek". Poemat . . kor. 2·—
*Kleck Karol.* ***Alkoholizm i antalkoholizm.*** Studyum kryt. kor. 3·—
— ***O jagoczycie*** . . . kor. 2·40
***Konkurs na projekt nowego ratusza w Krakowie,*** odbitka z Archit. kor. 5·—
*Kopyciński Adam Ks.,* **Hołd Niepokalanej** . . . . kor. —·20
*Kozłowski St.* ***Stanisław Żółkiewski,*** kanclerz Koronny i hetman. Szkic historyczny . . . . kor. 4·—
Kartonowane . . . . kor. —·60
*Koźmian Stanisław.* ***O działaniach i dziełach Bismarka*** . kor. 6·—
w oprawie półskórkowej . kor. 9·—
*Koźmian Stanisław.* ***Pisma polityczne*** K. 8·— w oprawie półskórkow. k. 11·—
*Kraszewski J. I.* „Zygmuntowskie czasy". Powieść z roku 1572. 2 tomy k. 1·60
— ***Złote myśli*** z dzieł... z życ. k. 2·40
— W bardzo ozdobnej oprawie kor. 4·—
**Listy polskie.** Zeszyt z czerwca 1904. . . . kor. —·40
*Markiewicz B. Ks.* ***O wymowie kaznodziejskiej*** . . . kor. 3·—
W starannej oprawie . . kor. 4·—
*Michalski J. Dr.* **Prawo ubogich** . . . . k. 4·—
Kartonowane . . . . k. 4·50
*Mieroszowska E.* „Drugi zbiorek opowiadań dla dzieci" . . . . k. 1·—
*Mieroszowski Krzysztof.* ***Rozum życiowy.*** Według Ks. Dr. M. Weissa „Die Lebensweisheit", z przedmową Ks. Dra Jana Siemieńskiego . . . kor. 2·—
*Milewski J.* ***Budżet i kredyt publiczny.*** Rozstrząsania finansowe i polityczne . . . . . k. 4.—
*Milewski Józef.* ***Zadania narodowej oświaty*** . . . . kor. 1·20
*Nartowski M. Dr.*, spec. chorób nerwowych. **Nerwowość,** jej źródła i następstwa . . . . k. —·20
*Ollivier M. J.* **Męka Jezusa Chrystusa.** Studyum historyczne. Spolszczył Ks. J. Rodziewicz . . . k. 9·80
***O miłości ojczyzny.*** Trzecie wydanie głośnej przez nieznanego autora k. —·80
Treść: Wstęp — Szanowanie i utrzymanie tego, co dobre. Poprawianie tego, co szkodliwe. Zdobywanie i przeprowadzenie tego, co pożądane.
*Papczewski J.* ***Papieżowe*** w 20 rocznicę otwarcia, z 27 ryc. k. 1.50
*Piotrowski Rufin.* ***Ucieczka z Syberyi,*** przez niego samego opowiedziana. Nowe krytyczne wydanie, z historycznym wstępem, mapą jego ucieczki i dwoma rycinami . . . . . k. 2.—
w oprawie płóciennej . . . . k. 2·40
*Rosner Ignacy,* „***Wyzwolenie***" Wyspiańskiego", szkic krytyczny . kor. 1·—
*Semenenko Ks. Piotr.* ***Ćwiczenia duchowne*** . . . . . kor. 6·—
*Semenenko Ks. Piotr.* ***Męka i Śmierć Jezusa Chrystusa*** . . kor. 4·—
*Semenenko Ks. Piotr.* **Mistyka.** Wydanie drugie . . . . k. 5·—
*Siemiradzki Dr. Józef.* ***Geologia ziem polskich*** Tom I. Formacye starsze . . . . . . kor. 9·60
*Sofokles* ***Edyp król.*** Przełożył Kazimierz Morawski . . . k. 1.20
*Stasiak Ludwik.* **Humoreski** . k. 3·—
*Straszewski M.* ***Sprawa chińska*** w świetle filozofii dziejów i etyki. (Niebezpieczeństwo żółtej rasy dla Europy) . . . . k. 1·—
*Swojak.* ***Wobec wojny.*** Głos z Warszawy . . . . . . k. —·50
*Szujnocha K.* **Powieść o niewoli** na Wschodzie . . . . k. 40·—
*Szekspir W.* ***Arcydzieła*** w tłumaczeniu Wojciecha Dzieduszyckiego. Tom I Burza. — Król Lear. — Romeo i Julia. — Venus i Adonis . . . . . k. 4·—
***Ubiory ludu polskiego*** I. Krakowskie (z 8 tablicami i 12 ryc. w tekście kor. 5·—
*Warszawianin,* **O obecnem położeniu** . . . . . k. 1·60
*Wodzicka Teresa,* ***Historya Polski,*** tom I po czasy Aleksandra, K 4·80, oprawne 5·80, tom II od Zygmunta I do Władysława IV. Kor. 4·—, opr. 4·50, tom III od r. 1648 do 1696, K. 4·—, opr. 4·50, tom IV od r. 1696 do 1793 K. 4 —, opr. K. 4·50. Całość w 4 tomach bross. . . . . . k. 16·80
w oprawie . . . . . kor. 14·80
***Z filozofii nauk przyrodniczych*** Kazimierz Twardowski. Wykłady profesorów: Badeckiego, Witkowskiego, Natansona, Marchlewskiego, Garbowskiego i Straszewskiego . . . . . . kor. 3·—
*Zachariasiewicz J.* **Konfederat** k. —·20
*Żmigrodzki Michał Dr.* ***Przegląd archeologii do historyi pierwotnej religii,*** str. 188, z 608 rysunkami litograf. (Drukowano tylko 190 egz.) . . . . . K. 3·50
— ***Krótki zarys historyi sztuki.*** 3 części . . . . . . kor. 12·—

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. Odwrotnie wysyła Spółka Wydawnicza Polska w **KRAKOWIE.**

MIECZYSŁAW hr. PINIŃSKI

# NOWINY

## ANKIETA — STARY

**(Szkice z życia wiejskiego).**

Nakład księgarni H. Altenberga

**we Lwowie.**

Cena egzemplarza kor. 4·— z przesyłką (opaska polecona) kor. 4·60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

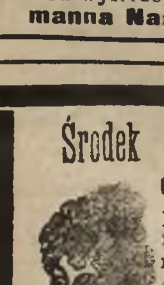
Najodpowiedniejszym środkiem do leczenia **kataru i chorób płucnych** jest zalecany przez wielu lekarzy z najlepszym skutkiem

## Dr. Hoffmanna „Glandulen"

Środek ten nie wpływa ujemnie na żołądek, przeciwnie działa jako naturalny środek leczniczy, który wytwarza się z owczych gruczołów płucnych.

Otrzymać można za poleceniem lekarskiem w aptekach we flaszkach po cenie 100 sztuk pastylek koron 5.50 h.
50 „ „ „ 3.— „
jakoteż w głównym składzie aptecznym **B. Fragnera c. k. nadwornego dostawcy w Pradze 203/III.** Broszury z poleceniem lekarskiem i od wyleczonych otrzymać można bezpłatnie i franco z fabryki **Dr. Hoffmanna Następcy w Meranie Saksonia.**

## Środek do farbowania włosów „Effektor",



**E. v. Linka prawnie chroniony (nie trujący)**

premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancyą nieszkodliwy, farbuje siwe, rude włosy na głowie i brodzie, brwi trwale, nie puszcza przy kąpieli lub myciu. na czarno, ciemno i jasno, kasztanowato jasno i ciemno blond. — Wielkie pudełko złr. 2, Próbne pudełko złr. 1. — Pocztą za opakowanie 15 ct.

**E. LINK**

**fryzyer, kosmetyk i specyalista, Wiedeń I** Spiegelgasse 19, vis-a-vis Dorotheum. Farbowania włosów w osobnych pokojach dla panów i pań. We Lwowie, apteka pod „Srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera.**

# Kawiarnia Wiedeńska

## znakomita kawa.

**Drobne ogłoszenia.**

# Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuzkich ect.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego*

we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr.

Kosztorysy gratis.

**Nowość! Miód w plastrach!** 1. kigr. 8 kor. bez opłaty portowej. Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach k. 6·60 fr. Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie. Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, warto przeczytać. **P. Korzeniewicz,** em naucz. Iwanczany p.

## Skład płócien Korczyńskich

i bielizny gotowej

**Lwów, ulica Halicka 16.**

poleca: Płótna, Weby, Bieliznę stołową Ręczniki i Chustki do nosa w wielkim wyborze. Kompletne wyprawy ślubne wraz z pościelą począwszy od zł. 200.

## Nadleśniczy

**Czech,**

z ukończoną szkołą lasową i z 2 egz. lat 32, z 15-letnią praktyką zawodową, znakomity myśliwy, zdolny rysownik i korespondent egz. rachmistrz poszukuje posady

## „Informator" Kraków.

**Panowie, Panie!** Palta, saki, futra do odnowienia, przerobienia należy posłać specyaliście krawcowi **Jabłońskiemu** Jagiellońska 24.

**Nauka języka** francuskiego w zabawie, rozpoczyna się od listopada. **Bielska** Ossolińskich 8.

**OTYŁOŚĆ** usuwa prędko i pod gwarancyą nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa. Paczka 2 kor. (zagranicą 2 kor. 50 hal. za zaliczką (**Apteka Zygmunta Ruckera** pod srebrnym Orłem, Lwów.

**Do sprzedania** w miejscowości klimatyczno-kąpielowej koło Skolego, dom mieszkalny, budynki gospodarskie sad, ogród warzywny. Wiadomość Lwów, poczta główna M. J.

**Pierścionki** zaręczynowe, obrączki ślubne poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy Lwów, ul. Akademicka 6.

## Niedźwiednia

poczta Turynka poszukuje zaraz pomocnika gospodarczego i ekonoma ze szkołami rolniczemi. kawalerów. Utrzymanie roczne dla pomocnika 300 kor. i wikt. dla ekonoma 480 i wikt. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

**Prywatne doniesienia.**

## Obszarom dworskim

Waselinę żółtą i czarną, najlepszy środek do konserwowania skóry, uprzęży, obówia, pasów, metali etc. poleca w puszkach blaszanych à

| 1 klg. | 1/2 kg. |
|---|---|
| K. 1·40 | K. 0·75 |

z puszkach 5 kg. za pobraniem pocztow. K. 5·00

## „B L A S K"

**Krajowa fabryka czernidła i smarów w Jaśle.**

## Majątek ziemski

z lasem starym 800 morgów obok Lwowa stacya kolejowa w miejscu pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia **Dr Mochnacki,** Jagiellońska 8.

## Małżeństwo

Ze względów rodzinnych chcę Węgry opuścić. Jestem 25-letnią bezdzietną wdową, chrześcianką, posiadam 800.000 koron majątku w gotówce. Poważnie myślący interesanci otrzymają pod najostrzejszą tajemnicą bliższe informacye co do mojej osoby. Oferty upraszamy pod **„Familienglück"** postlagernd Arad. Anonimy bez celu. Tylko w niemieckim języku.

## Kawa zdrowia

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia.

## Waśniewski i Łuczko

**Podgórze, przy Krakowie.**

## Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

**Materace** czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20, do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8, do 10 zł. Nowość-sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12, do zł. 20.

**Nowość!** maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

## Józefa Schustera

**we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.**

Z powodu rekonstrukcyi gorzelni jest **do sprzedania** w zupełnie dobrym stanie do odpędu osterohektolitrowego,

## Rektefikator

miedziany z dwoma talerzami. Trubnik żelazny z miedzianą wężownicą, Henzy żelazny — Kocioł parowy, Kierat żelazny do ruchu konnego, Kadź zacierna z drzewa miękkiego, z żelaznymi mięszadłami i trybami o pojemności 52 hkt., tudzież cztery kadzie fermentacyjne, drewniane okute żelaznymi obręczami o pojemności po 42 hekt., w końcu dwa kotły robocze drewniane silnie okute obręczami żelaznymi z całą należną armaturą. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr w Dukli poczta w miejscu stacya kolejowa Iwonicz.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
WE LWOWIE.
Próbki na żądanie posyłam.

Pierścionki zaręczynowe obrączki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel europejski

Dla P. T. Właścicieli fabryk, kupców, Biur technicznych i t. d. nadaje się najlepiej do inserowania

## „Przełom"

Tygodnik społeczny

**dla urzędników prywatnych wszelkich kategoryi**

Ogłoszenia o rócz **Administracyi (Lwów, Milkowskiego 2)** przyjmuje wyłącznie Biuro ogłoszeń **St. Sokołowskiego we Lwowie,** Pasaż Hausmana.

**Tłómaczenia z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik A-dres w biurze Plohna.**




**Łóżka dziecinne. Wózki dziecinne. Krzesła dziecin.**

**Wanny i piece do ogrzewania kąpieli.**



Guttmana oryginalne patentowane

## KLOZETY POKOJOWE

w różnych formach meblowych **są najlepsze,** illustrowane cenniki gratis i franco wysyła

c. k. uprzyw. fabryka klozetów

**L. GUTTMANNA, Lwów**

**ulica Jagiellońska l. 8.**

Największy skład hygienicznych spluwaczek, bidets, Irrigateurs, papieru klozetowego etc.

**Fotele do wożenia chorych.**

**Jeneralne zastępstwo Austr.-węg. Thermophor. Przedsiębiorstwa**

## Wykonuje najtaniej

wszelkie roboty rytownicze, pieczętarstwo i cyzelerstwo. Własny wyrób stampil

**kauczukowych i metalowych.**

Grawury na metalu i drogich kamieniach. Monogramy, herby i guziki do uprzęży i liberyi. Szyldy — rytowane i lane, tablice z blachy prasowane dla straży i asekuracyjnych towarzystw. Marki pieczątkowe, znaki do wypalania z żelaza i blaszki szpuntowe. Skład **drukarń** kauczukowych i różnych farb.

**Art. Zakład rytowniczy**

## A. ZIGMANNA

we Lwowie

**14 ul. Sykstuska 14**

## KOLIBRI

w różnych barwach parki od 2.50 do 3.50 złr., mało zielone i 3 kolorowe papużki parka od 3.80 złr. prawd. herceńskie kanarki wyborne śpiewaki od 6 zr. duże czerwone już oswojone papugi od 11 złr. Praktyczne klatki, żywność, złote rybki. Angara koty, małpki, różne rasowe kury i t. d. wysyła pocztą **Handel Zoologiczny K. Waltera w Krakowie ul. Sławkowska 16.** Także wypycha się ptaki i zwierzęta tanio. **Wielki wybór różnych czysto rasowych psów.** Młode Bernhardy. Cenniki bezpłatnie za nadesłaniem 10 hal. marki.

**Rok założenia 1789.**

Jedyny najstarszy handel Herbaty i Kawy, Fabryka świec woskowych

## Fryderyka Schubutha i Sp.

**Lwów, Rynek liczba 45** — poleca

**K A W Y**

znakomite w smaku aromatyczne.

| | Woreczki (netto 4 1/2 kg.) | 1/2 kg. |
|---|---|---|
| *Gwatemala Nr. 6* | K. 11·40 | K. 1·20 |
| *Gwatemala Nr. 5* | K. 14·25 | K. 1·50 |
| *Ceylon dobra Nr. 4* | K. 19.— | K. 2.— |
| *„ gruba Nr. 3* | K. 19·76 | K. 2·08 |
| *„ przednia Nr. 2* | K. 20·52 | K. 2·16 |
| *„ najprzedniejsza Nr. 1* | K. 21·28 | K. 2·24 |
| *„ perłowa* | K. 20·52 | K. 2.16 |
| *Mocca arabska* | K. 20·52 | K. 2·16 |
| *Złota Jawa* | K. 20·52 | K. 2·16 |

Angielskie akcyjne Towarzystwo

## „CUNARD" w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej podróżnych i przesyłki towarowe z Tryestu do Nowego Yorku, Kanady wszystkich miejscowości w Ameryce.

Następne parowce odejdą z Tryestu

„Panonia" dnia 15 października, 3 grudnia
„Ultonia" „ 7 listopada, 26 grudnia
„Slavonia" „ 19 listopada. 7 stycznia

Zastępstwo dla Galicyi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

## JÓZEF EILE

**Lwów, — ulica Brajerowska l. 6.**




**Lwów, Akademicka 2 a.**

## Z PRUS

sprowadzaną drogą **Wodę Selterską zastępuje** w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

## WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

**ulica św. Gertrudy l. 4.**

**Główny skład we Lwowie** w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka.

## Za bezcen.



1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty 4 1/2 ct. tuzin 54 ct 1 szklanka do wody z paskiem matowym 6 ct. tuzin 72 ct. 1 kieliszek do wina 12 ct. tuzin zł. 1·44 1 kieliszek do wódki 10 ct. tuzin zł 1.20, 1 karafka do wody 35 ct. 1 talerz porcelanowy stołowy 12 ct. tuzin zł. 1·44, 1 talerz porcelanowy deserowy 9 ct. tuzin zł. 1·08. 1 filiżanka do herbaty malowana w piękny deseń 25 ct. tuzin zł. 3, 1 talerz deserowy taki sam 20 ct. tuzin zł. 2·40, 1 kompletny serwis porcelanowy stołowy na 6 osób malowany w kwiaty, 26 sztuk zł. 6·75, także i złecony po zł. 10 i zł. 12 sprzedaje

**Tadeusz Okornicki** magazyn porcelany i szkła **we Lwowie, ul. Halicka l. 4**

Na podstawie uchwały Wys. Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 19 września 1904 L. 71·444 ogłasza podpisany kurator Fundacyi ś. p. Ryszarda Pieściorowskiego sprzedaż drzewostanu jodłowego na parcelach Ll: 478 i 2177 w dobrach Kuźmina (powiat dobromilski) objętości około 148 morgów n. a. Warunki sprzedaży można przejrzeć u podpisanego kuratora, na ręce którego należy wnosić do dnia

**20 listopada 1904**

oferty zaopatrzone w wadyum, wynoszące pięć od sta ofiarowej ceny kupna.

Stanisław Gniewosz

**Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.**

**Nowość!** **Nowość!**

## KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

**codziennie świeżo palona!**

**Kawa palona**

ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1/2 kilo kawy palone Melange | Nr. I. | — Złr. | 70 ct. |
| „ | Nr. II. | — „ | 90 „ |
| „ | Nr. III. | 1 „ | 10 „ |
| „ | Nr. IV. | 1 „ | 20 „ |
| Melange cesarska | Nr. V. | 1 „ | 40 „ |

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż:
**zachowuje znakomitą aromę,**
**czysty delikatny smak,**
**największą wydatność,**
z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

**Poleca handel herbaty i kawy**

## EDMUNDA RIEDLA

**ulica Teatralna 3, naprzeciw Katedry.**

## Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

*do upiększenia i wydelikacenia twarzy*
*Cena 1 k.*

**We Lwowie, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20; Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.**

# Na wszystkie

*bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie i zagraniczne, tygodniki, ilustracye artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyi po cenach redakcyjnych*

## Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

*Lwów, pasaż Hausmana 9.*

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Redaktor odpowiedzialny. **Wacław Masłowski.** Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni E. Winiarza.